



wici harcerskie kanady



ZARZĄD OKRĘGU Z.H.P. w KANADZIE
ROK XLVII – NUMBER 167 – LISTOPAD, 2002



ADRES REDAKCJI:

75 Humbercrest Blvd.,
Toronto, Ontario, M6S 4L2
email: wici@zhpkanada.ca

Komitet Redakcyjny:

phm. Błońska, Jadwiga
dhna. Chyla, Katarzyna
hm. Głogowska, Barbara
dz.h. Kalinowska, Wanda
dz.h. Łopiński, Anna
phm. Szulc, Anna

Fundusz „Wici” - ZHP Wici Fund

Materiały do następnego numeru proszę nadesłać do 15 lutego, 2003.

Redakcja dziękuje za wszystkie nadesłane materiały, lecz zastrzega sobie ich wykorzystanie oraz prawo do skrótów i poprawek redakcyjnych.

Informujemy że anonimowych artykułów Redakcja nie drukuje.

Wypowiedzi umieszczane w „Wici” nie zawsze są zgodne z opinią Redakcji.

Druk: GraphPrint Ink 905.274.9597



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

Do Czytelników!

„Wici” płoną – i to pełnym blaskiem, bo też mamy sobie wiele do powiedzenia. Życie nasze obfite jest w wydarzenia, o których trzeba porozmawiać, tematy omówić, wiadomości przekazać.

Sz szczególnie ostatnie lato pełne było spotkań i uroczystości a najważniejszy to ZLOT 50-lecia Chorągwi Harcerek Z.H.P.pgk. na naszych harcerskich Kaszubach. Wszystko to znajdą Czytelnicy w „Wiciach”, w opisach i zdjęciach. Wspaniała pamiątka!

Rozpoczynamy też rok harcerski a więc szczepowi, hufcowi, drużynowi opracowują programy pracy na cały rok: jakie stopnie będziemy opracowywać, w jakich uroczystościach będziemy brać udział, jakie wycieczki możnaby zorganizować.....a może zrobimy w tym roku coś wybitnie nowego!

Życzymy wszystkim owocnego, udanego i miłego roku w drużynach.

Na jeden szlak los rzucił nas,
Do wspólnych przygód wplata,
Tą samą piosnką szumi las,
Harcerski krąg nas brata.
W promieniach słońca bierze chrzest,
Gromady naszej zżycie,
Co nasze wspólne jasnym jest,
Niech świeci nam przez życie.

CZUWAJ!



*Najserdeczniejsze życzenia Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia i pomyślnego Nowego Roku
Sklada wszystkim czytelnikom*

Redakcja 'WICI'



ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO, OKRĘG KANADA
Polish Scouting Association in Canada
L'Associacion des Scouts Polonais au Canada

GAWĘDA PRZEWODNICZĄCEJ

(Przemówienie Przewodniczącej wygłoszone w dniu 14go, lipca 2002r. w czasie poświęcenia pamiątkowej tablicy przy kościele Matki Boskiej w Wilnie na Kaszubach.)

Wasza Eminencjo, družno Naczelniczko, wielebni Księża, honorowi Goście, Druhny i Druhowie, szanowni Państwo.

Przeszło 150 lat temu, grupa polskich osadników, biednych, osamotnionych, bez wsparcia rodzinnego, bez znajomości języka angielskiego, nie wiedząc co ich czeka zdala od Ojczyzny rozdartej przez wojny i opanowanej przez okrutnych zaborców, znalazła się w tych stronach. Po przybyciu do Kanady zostali tu przysłani przez rząd, i zakochali się w tych lasach, wzgórzach i dolinach które tak bardzo przypominały im rejon Polski z którego pochodzili - Kaszuby, pełne podobnych jezior, wzgórz i dolin.

Tak się złożyło, że o sto lat później kolejna grupa polskich osadników przybyła do Kanady. Oni również wygnani zostali z Polski przez wojnę i okrutny reżym. Oni także byli biedni, utracili rodziny i domostwa i niepewni przyszłości. I oni także odkryli w tutejszych jeziorach, wzgórzach i dolinach podobieństwo do kraju ojczystego.

Imigranci Ci przywieźli ze sobą wartości i ideały polskiego ruchu harcerskiego, który został założony na początku dwudziestego wieku przez Małkowskich w oparciu o zasady Baden Powell'a. Ludzie Ci przybyli do Kanady po ciężkich przejściach wojennych, i zdając sobie sprawę że powrót do Polski jest niemożliwością zaczęli tu w Kanadzie rozsiewać nasiona ideałów harcerskich. W czytaniach dzisiejszej liturgii niedzielnej oraz w kazaniu Arcybiskupa Wesołego była mowa o zasianych ziarnach i o bogatych plonach przez nie wydanych. Patrząc dzisiaj na te szeregi młodzieży harcerskiej, widać że nasiona tych, którzy zakładali harcerstwo w Kanadzie, przyniosły obfity plon.

Młodzież tutaj zebrana, i my wszyscy, powinniśmy pamiętać o tych instruktorach i działaczach, którzy w niełatwych warunkach, ogromnym wysiłkiem, borykając się z osobistymi trudnościami, zakładali harcerstwo tu, na tych terenach, i w całej Kanadzie. Nie możemy zapomnieć, że zrobili to bo wierzyli w wartości i ideały tej organizacji. Nie możemy pozwolić żeby ideały te były stracone lub zmienione. Harcerstwo w Kanadzie przez pięćdziesiąt lat wychowuje polską młodzież na wartościowych, chrześcijańskich, moralnych ludzi którzy pełnią role nie tylko w środowisku polonijnym, lecz także ogólnokanadyjskim. To jest dziedzictwo przekazane nam przez tych instruktorów, instruktorki i działaczy.

Cześć ich pamięci! ... Czuwaj!

Teresa Berezowska, hm.

Przewodnicząca Zarządu Okręgu w Kanadzie.

GAWĘDA KAPELANA



Drodzy Druhny i Druhowie!

Po dzień dzisiejszy żyjemy wrażeniami Świątowych Dni Młodzieży w Toronto na które przyjechał Ojciec Święty Jan Paweł II. Była to wspaniała okazja dla młodzieży harcerskiej do pogłębienia poczucia wspólnoty kościoła oraz do przeżywania wartości, stanowiących fundament na którym rozwija się ruch harcerski. Młodzi z całego świata spotykali się na katechezach, na festiwalu, przy posiłkach oraz przy projektach pomocy społecznej itp. Przez 6 dni Toronto stało się miastem wiary i miłości!

Ojciec Święty, chociaż osłabiony wiekiem i trudem swojej posługi duchowej, dał nam wszystkim przykład wiary, determinacji i poświęcenia się dla bliźniego. Papież brał udział we wszystkich dla niego przygotowanych spotkaniach; łączył się modlitwą i radością ze zgromadzoną młodzieżą i sam przemawiał do pielgrzymów językami świata.

Niezapomniane są słowa Papieża, którymi wzywał młodzież całego świata do głębszej i bardziej autentycznej solidarności. W homilii podczas Mszy Świętej na zakończenie ŚDM Ojciec Święty przypomniał wszystkim o tym, że jesteśmy członkami jednej rodziny, którą jest Kościół Święty. Ta prawda powinna być bodźcem do pokonywania barier, które nas dzielą.

*"Nawet mały płomień rozprasza ciemność nocy. O wiele więcej światła uczynicie wy wszyscy razem, gdy zwiążecie się w jedno w komunii Kościoła. **Jeśli miłujecie Jezusa, miłujcie i Kościół!** Nie zniechęcajcie się grzechami i upadkami niektórych z jego członków." (słowa Jana Pawła II podczas Mszy Św. ŚDM)*

Podczas tych wspaniałych dni przeżyliśmy również historyczne spotkanie Polonii z polskimi pielgrzymami w Centennial Park. Dzięki ogromnemu wysiłkowi całej organizacji ZHPpgk Polonia mogła przeżyć swoją solidarność z rodakami. Przedstawiciele wszystkich warstw harcerstwa pomogli przygotować to spotkanie w którym brało udział ponad 15,000 osób. Pielgrzymi nie odczuli głodu dzięki druhom i druhom, którzy wydali ponad 6,500 posiłków! Harcerstwo również opiekowało się porządkiem na samym terenie oraz na ulicach i na parkingach w okół parku. Wielką radością dla zgromadzonych był piękny festiwal muzyki pieśni i tańca, który zorganizował O. dh. Marian Gil, OMI. Punktem kulminacyjnym Dnia Polskiego była uroczysta Eucharystia, przygotowana w dużej mierze przez ks. Jana Karpowicza, T.Ch. Mszy Świętej przewodniczył Prymas Polski, ks. Kardynał Józef Glemp a w koncelebrze brało udział 12 biskupów katechistów ŚDM oraz 300 kapłanów. Podczas homilii Prymas przypomniał nam o obowiązku wzajemnej pomocy i solidarności w życiu Polonii. Jego słowa wzywają nas do jedności i prawdy.

Boża Opatrzność dała, że te wielkie wydarzenia miały miejsce w czasie obchodów 50tej rocznicy naszej organizacji w Kanadzie. Chorągiew żeńska kończy, a chorągiew męska rozpoczyna obchody 50 rocznicy swojej działalności w tym kraju.

Drodzy druhowie i druhny! Chciejmy wykorzystać ten moment łaski, każdy w swój własny sposób, do budowania wspólnoty harcerskiej w prawdzie i miłości. Niech dar Ojca Świętego, jego przykład świętości i zapалу, da nam wszystkim siły do realizowania podstawowych wartości harcerskich w naszym życiu osobistym, rodzinnym oraz w naszej organizacji.

Czuwaj,

o. Tadeusz Nowak, OMI
Kapelan Zarządu Okręgu ZHPpgk.

JUBILEUSZ

Dziś na spokojnie możemy podsumować całość uroczystości jakie odbyły się z okazji 50 lat powstania Komendy Chorągwi Harcerek w Kanadzie.



W kościele św. Stanisława w Toronto odprawiona została uroczysta Msza św., na której został poświęcony sztandar, specjalnie na tę okazję ufundowany. Mszę św., koncelebrował kapelan Zarządu Okręgu ZHPpgk w Kanadzie, ksiądz Tadeusz Nowak i kapelan Chorągwi Harcerek, ksiądz hm. Zbigniew Olbryś. Władze Harcerskie, których siedzibą jest Londyn – Anglia, reprezentowała naczelniczka harcerek hm. Teresa Ciecierska. Ceremonia wbijania gwoździ odbyła się zaraz po Mszy św. Frekwencja jak zwykle dopisała, a poparcie Polonii było wprost wspaniałe. Bankiet, który urządzono w Domu

SPK, Koło Nr 20 w Toronto, oraz wiele innych imprez i spotkań, które odbyły się z tej okazji na Kaszubach-Ontario, udowodniły jeszcze raz, że harcerki zdały egzamin organizacyjny na piątkę z plusem, a pamięć o „Jubileuszu 50-lecia” zostanie na zawsze nie tylko w rodzinie harcerskiej, ale również u wszystkich, którzy mieli szczęście i okazję w tych uroczystościach uczestniczyć.

Jako redaktor Kroniki Harcerskiej na ręce obecnej komendantki Chorągwi Harcerek hm. Danusi Figiel składam wyrazy uznania, tak samo jak i całemu komitetowi organizacyjnemu jubileuszu. Nie będę wymieniał nazwisk, aby kogoś nie pominąć, bo lista jest długa. Robota całego zespołu została wykonana naprawdę po harcersku. Z taką opinią można było spotkać się wśród Polonii.

Może ktoś powiedzieć: „Jędrak, za dużo chwalisz harcerki!” Tak, to prawda, ale trzeba o tym pisać, gdyż sobie w pełni na to zasłużyły. Wyniki wspólnej pracy instruktorskiej w okresie 50 lat istnienia i działania w Kanadzie są niezbitym dowodem na to, jak wiele osiągnęły. I naprawdę jest się czym cieszyć.

Dodam, że organizacja wychowawcza, która korzysta z nauki kościoła katolickiego, zawsze zbiera owoce swej trudnej pracy. Świadczy chociażby o tym fakt zaangażowania się ZHPpgk w pracy dla

Światowych Dni Młodzieży w Toronto.

Warto pojechać na kanadyjskie Kaszuby w czasie akcji letniej, żeby zobaczyć, jak wygląda życie harcerskie.

Zuchy, chłopcy i dziewczynki, przebywają na swoich stanicach tzn. chłopcy na Stacji „Karpaty”, a dziewczynki na Stacji „Bucze”.

Harcerki i harcerze rozbijają namioty na swoich polach namiotowych każdego roku.

„ZHPpgk, to organizacja, którą chętnie popieramy. Mieliśmy okazję się przekonać w okresie 50 lat, że w jej szeregach spotyka się młodzież, która wspólnie uczy się naszej tradycji polskiej, a przede wszystkim rzemiosła harcerskiego. Na czele tej organizacji stoją wspaniali ludzie, zawsze chętni do wzajemnej współpracy. Humor, ogniska, wspólne zabawy oraz te roześmiane buzie młodzieży są również radością dla nas” – takie wypowiedzi miałem przyjemność usłyszeć, gdy rozmawiałem z mieszkańcami na tym przepięknym terenie, w czasie obchodów 50-lecia czyli „Jubileuszu” Komendy Chorągwi Harcerzek w Kanadzie i ich zlotu na Kaszubach z tej właśnie okazji. Obiektywnie muszę powiedzieć, że jako harcerz i instruktor wiele dobrego od harcerzek mogłem się nauczyć. Myślę, że warto z ich doświadczenia skorzystać, bo w przyszłym roku przypada 50 lat, jak powstała Komenda Chorągwi Harcerzy w Kanadzie.

Jak ten czas nam szybko leci, a pracy instruktorskiej jest ciągle bardzo dużo...

Z harcerskim pozdrowieniem

„Czuwaj” – red. Jędrak.



ZLOT CHORĄGWI HARCEREK W KANADZIE „ECHO CHORĄGWI”

Zlot Chorągwi Harcerzek w Kanadzie, pod nazwą „Echo Chorągwi”, odbył się na terenie Kaszub w Ontario od 6-go do 20-go lipca, b.r. Licząc prawie 300 uczestniczek, zuchy, harcerki, wędrowniczki i instruktorki celebrowały złoty jubileusz naszej organizacji. Komendantką zlotu była hm. Irena Wilowska. Harcerki były podzielone na cztery obozy. Komendantki





o dżungli wypełnionej różnymi owadami, która w nocy ożywiała się odgłosami zwierząt takich jak np. węże, małpy i lwy. Również podczas tego biegu, harcerki słuchały opowiadań byłej wychowanki dhny. Olgi Małkowskiej i o latach spędzonych pod jej opieką, a szczególnie o tym kiedy pierwszy raz uczyła się słów do piosenki „Wszystko Co Nasze” ułożonej przez dhnę Małkowską. Na każdej stacji biegu instruktorki opowiadały o specyficznych latach rozwoju naszej Chorągwi. Harcerki miały szansę obejrzenia obozowych kronik i mogły dowiedzieć się, że obozy 20 lat temu nie różniły się dużo od dzisiejszych obozów. Tylko fason ubrań był inny, ale piosenki, wychowanie i duch harcerski był taki sam.

Harcerki brały również udział w biegu z techniki harcerskiej, podczas którego musiały zbudować kapliczkę, kuchnię i rozpalić ognisko bez użycia zapalek. Uczestniczyły również w biegu na przeżycie, gdzie wędrując przez las musiały wykonywać różne zadania, oraz w wodnym biegu na „canoe”, gdzie wiosłowały od punktu do punktu znajdując piłki wodne i odpowiadając na pytania. Pogoda podczas zlotu bardzo dopisała i harcerki miały 13-cie pięknych dni aby korzystać z „canoe”, żagliówek i wodnych zabaw.

Wędrowniczki, poza programem zlotu, miały dwie wędrowki – jedną na „survival training” do Petawawa, a drugą do Algonquin Park na trzydniowy spływ „canoe”. Wróciły do obozu zmęczone ale pełne radości i związane siostrzaną mocą.

Kolonia zuchowa, pod nazwą „Promyki Słońca”, prowadzona była przez hm. Krystynę Pogoda. Razem z pomocą phm. Anny Szulc i drużynowymi, zuchy były rozśpiewane i uśmiechnięte.



16-go lipca uczestniczki całego zlotu pojechały zwiedzić stolicę Kanady – Ottawę Pdw. Barbara Woźniak zorganizowała bieg w mieście, aby harcerki mogły zapoznać się z naszą stolicą. Harcerki zachwyciły się musztrą podczas zmiany warty przy Parlamencie. Zuchy pojechały do Ottawy w następnym dniu i po turze Ottawy autobusem, spędziły przyjemne popołudnie w muzeum „Science and Technology”.

Hasło zlotu było „Nasze Wczoraj, Dziś i Jutro” i ogniska zlotowe opierały się na tych poszczególnych tematach. ZHPw Kanadzie było założone 50 lat temu, w myśl ideałów Małkowskich. 50 lat istnienia naszej organizacji jest ogromnym osiągnięciem w naszej polonijnej społeczności. Mamy Prawo Harcerskie i Przymierzenie, które są fundamentem naszego życia. Mamy również tradycje i założenia, które dziś są nadal istotne i ważne dla młodzieży. Jak widać po tym zlocie, duch harcerski pali się mocno w sercach dzisiejszych harcererek, które będą prowadzić naszą organizację przez następne 50 lat.



CZUWAJ!

Danuta Figiel, hm.

Komendantka Chorągwi Harcererek w Kanadzie.

WIZYTA NACZELNICZKI



Anna Szulc, Naczelniczka Teresa Ciecierska, Barbara Głogowska, Wanda Kalinowska, Jadwiga Błońska, Anna Łopinska.

Na zlot 50-lecia Chorągwi Harcererek Kanada, przybyła z Londynu Naczelniczka Harcererek, drużna Hm. Teresa Ciecierska. Spędziła wiele czasu z instruktorkami na dyskusjach, rozmowach, w miłej rozśpiewanej atmosferze. Na zdjęciu drużna Naczelniczka z redakcją naszego harcerskiego pisma „WICI”.

ZLOT 50-LECIA CHORĄGWI HARCEREK W KANADZIE “ECHO CHORĄGWI”

Obóz Instruktorski “Inspiracja”

“Możliwe jest jednak dawać z siebie i jednocześnie brać dla siebie dając innym. Wierzę, że możemy osiągnąć ten wzniosły poziom – bez przerywania naszej pracy dla nabrania oddechu – że możemy nauczyć się jak czerpać siłę, energię i inspirację, które są wokół nas, jeśli tylko umiemy je odnaleźć i zużytkować.” (Olga Małkowska, z referatu wygłoszonego na Światowej Konferencji Skautek p.t. “The Effect of Guiding on the Guider”, “The Council Fire”, 1936)

Zaczeło się od żartów, gdy dowiedziałyśmy się że będziemy jedynymi dwiema członkiniami obozu instruktorskiego na chorągwanym zlocie 50-lecia. Ale heca! Pocieszano nas że za parę dni dołączy do naszego obozu p.wd. Klara Pokrzywko, a w czwartek zamieszka z nami drużna Naczelniczka. W międzyczasie miałyśmy do swojej dyspozycji trzy namioty - przebieralnię, sypialnię oraz namiot dla niespodziewanego gościa – czyli pokój gościnny, tzw. „guest room”. Jednym słowem – luksus.

Z czasem, nasze żarty przemieniły się w przekonanie że obóz instruktorski, niezależnie od tego czy jest on dwuosobowy czy dwudziestoosobowy, musi mieć parę podstawowych rzeczy, mianowicie nazwę, bramę i kapliczkę. Nasze otoczenie – przepiękny Kaszubski las, widok na jezioro, roześmiane twarze harcererek oraz niezawodne poczucie humoru sprzyjały natchnieniu, a honor instruktorski wzbudził nas do akcji. Ostatecznie do harcerstwa należymy od zucha, więc wiemy coś niecoś o obozownictwie i pionierce. Zabrałyśmy się do urządzania naszego skromnego „oboziku”.

Przypomniały się nam myśli Olgi Małkowskiej na temat inspiracji, oraz jej stwierdzenie że, „Instruktorka jest bardzo ważną osobą w naszym Ruchu, ponieważ jest ona inspiratorką dziewcząt...”. Nasze rozważania nad nazwą obozu i rolą inspiracji czy natchnienia w życiu i



pracy instruktorki, zakończyły się na stwierdzeniu że tylko mając samemu inspirację można inspirować innych. Poza tym, doszłyśmy do wniosku że instruktorki które „przeszczepiły” harcerstwo polskie na teren Kanady, które założyły tu pierwsze zastępy, drużyny, a potem komendę Chorągwi, niewątpliwie robiły to z inspiracją. Tylko praca która wynika z inspiracji może mieć tak wspaniałe wyniki jakich jesteśmy dzisiaj świadkami. Jednocześnie, uświadomiłyśmy sobie że od nas i następnych pokoleń instruktorek – od naszej umiejętności odnalezienia i zużytkowania inspiracji zależy następne 50 lat działalności Chorągwi. A więc, decyzja stała na nazwie „Inspiracja”.

Nasza brama odzwierciedlała nazwę naszego obozu. Po lewej stronie bramy umieszczone były trzy „płomienie”, służba Bogu, Polsce i bliźnim. Łuki wzbijające się ku niebu, które na

czubku „zakotwiczone” były sznurem do ziemi, to marzenia które inspirują służbę harcerską instruktorki. Myśli nasze i marzenia, skierowane naprzód i wwyż, są praktyczne, „uziemione” (zamiast być górnolotnymi), bo takie najłatwiej jest „przekuć w czyn”.

W skomponowaniu naszej kapliczki, pomogła nam nasza drużynowa drużyny „Bądź Gotów”, phm. Krystyna Jambor. Krysia widziała w Polsce piękną kapliczkę umieszczoną w pniu drzewa. Udało nam się znaleźć w lesie kawałek drzewa z małą dziuplą, w której umieściliśmy ukrzyżowanego Pana Jezusa, zrobionego z gałązki i szyszki. Na zdjęciu naszej kapliczki niewidoczna jest cyfra „3”, którą zainspirowało kazanie księdza hm. Zbigniewa Olbrysa podczas zlotowej Mszy Świętej która odbyła się we środę o świcie. Kś. Olbrys, kapelan Chorągwi Harcerki opowiedział o wybitnym sportowcu, który nosił medal z cyfrą „3”. Gdy spytano się go dlaczego on, mistrz świata który zwyciężył złote medale w swojej dyscyplinie, nosi medal z trójką, odpowiedział że medal ten przypomina mu że Bóg jest pierwszy, po nim bliźni, a dopiero na trzecim miejscu jest on. W dodatku do umieszczenia trójki na naszej kapliczce, uczestniczki obozu wyszyły ją sobie (i kś. Zbyszkowi) złotą nitką na kieszonkach swoich mundurów. Kazanie kś. Zbyszka przemówiło nie tylko do nas „staruch”, ale także do młodzieży, która umieściła „3” na kapliczkach swoich obozów.

Podczas inspekcji obozów zlotowych, komisja składająca się z instruktorek oraz kś. hm. Zbyszka Olbrysa, przybyła także na obóz „Inspiracja”. Ustawiliśmy się w szeregu i hm. Krystyna Reitmeier zameldowała nasz malutki „obozik” komendantce zlotu hm. Irenie Wilowskiej. Podczas poświęcenia naszej kapliczki, kś. hm. Olbrys podkreślił że instruktorki są zawsze i wszędzie przykładem dla młodzieży, w mundurze czy w cywilu i zachęcił nas do wyciszenia się i rozmowy z

Bogiem przy naszej kapliczce obozowej. Po oficjalnej części wizytacji nastąpił skromny poczęstunek dla zgrzanych, spragnionych członków komisji.

Obóz „Inspiracja” nie miał własnego programu obozu. Jako członkinie drużyny instruktorskiej „Bądź Gotów”, której zadaniem jest pomóc w akcjach czy imprezach Hufca lub Chorągwi, miałyśmy na zlocie do wykonania konkretne obowiązki i zadania. Otóż komendantka zlotu przydzieliła nam do przygotowania i przeprowadzenia niektóre części programu zlotowego. Zajęłyśmy się ogniskami zlotowymi i wspólnym ogniskiem podczas środkowego weekendu zlotu, obrzędem na rozpoczęcie zlotu, oficjalnym otwarciem zlotu, biegiem/wyścigiem w canoes na jeziorze Halfway, biegiem na temat historii Chorągwi, oraz zawodami z techniki harcerskiej. Przeprowadzenie tych zajęć na tak dużą skalę, byłoby niemożliwe bez pomocy całego grona instruktorskiego obecnego na Kaszubach, tych instruktorek które były zakwaterowane na Stancji „Bucze”, oraz tych które mieszkały w cottage’ach. Tą drogą, pragniemy podziękować następującym instruktorkom które pomogły w wyznaczaniu tras, stały na stacjach, czy sędziowały: hm. Stefani Błaszyk, hm. Irenie Dembek, hm. Leokadii Opiola, hm. Romie Januszewskiej, hm. Barbarze Głogowskiej, hm. Hani Sokolskiej, hm. Elżbiecie Szczepańskiej, hm. Irenie Wilowskiej, hm. Barbarze Stachulak, pwd. Teresie Janik, pwd. Marysi Latoszek, pwd. Klarze Pokrzywko, st. och. Teresie Dziegiel.

Otwarcie zlotu „Echo Chorągwi” odbyło się po powrocie z Mszy Świętej w „Kaplicy Pod Sosnami”. Cały zlot ustawił się przed masztami umieszczonymi na placu apelowym na Stancji „Bucze”. Szczególnie wzruszający był moment gdy komendantka zlotu hm. Irena Wilowska złożyła raport pierwszej i obecnej Komendantce Chorągwi, hm. Zofii Stohandel i hm. Danucie Figiel.

Obrzęd na rozpoczęcie zlotu odbył się w pierwszą niedzielę zlotu. O zmierzchu przed pierwszym ogniskiem zlotowym, wszystkie obozy zebrały się na brzegu jeziora Halfway na Stacji „Bucze”. W pewnej chwili, ujrzałyśmy zbliżające się łodzie „canoes”, a w nich harcerki z pochodniami. Łodziami płynęły do Kanady harcerki z Afryki, Indii, Palestyny, Iraku, Iranu, Belgii, Anglii i Niemiec, o czym mówiła komendantka zlotu hm. Irena Wilowska.

Płomienie pochodni były w naszych wyobraźniach, głęboko zasianą w ich sercach ideą harcerską którą przywiezły do Kanady. Komendantka zlotu przedstawiła hm. Barbarę Głogowską, instruktorkę która została wydelegowana przez Biuro Zagraniczne ZHP w Polsce do przybycia do Kanady przed II Wojną Światową w celu pomocy polskim jednostkom harcerskim. Następnie, hm. Zofia Podkowińska opowiedziała o początkach pierwszej drużyny harcerek w Toronto którą założyła przy parafii Św. Stanisława. Potem została przedstawiona pierwsza komendantka Chorągwi Harcerek w Kanadzie hm. Zofia Stohandel, a następnie instruktorki które po niej pełniły tę funkcję, aż do obecnej komendantki, hm. Danuty Figiel. Każda instruktorka powiedziała parę słów o Chorągwi podczas okresu kiedy pełniła swoją funkcję. Jedną z „wcześniej urodzonych” komendantek stwierdziła z dumą że obecna komendantka była kiedyś jej zuchem. Już od wielu lat funkcję komendantki Chorągwi pełnią „później urodzone” instruktorki (w średnim wieku), które są wychowankami „wcześniej urodzonych”. Wkrótce, na przełomie następnego 50-lecia



Chorągwi, będą tę funkcję pełniły coraz "wcześniej urodzone" instruktorki. A w przyszłości, komendantką Chorągwi będzie któraś z „nowo upieczonych” harcerek obecnych na obrzędzie.

Po zakończeniu tej części obrzędu, cały zlot przeszedł na miejsce ogniska. Ognisko rozpalili założycielki harcerstwa w Kanadzie, pochodniami – czyli ideą harcerską „przywiezioną” w ich sercach do Kanady. Płonące ognisko symbolizowało dzisiejszą Chorągiew której podłożem jest to, co jest dla nas najistotniejsze – idea harcerska.

Bieg harcerski na temat historii ZHPpgk z szczególnym naciskiem na dzieje naszej Chorągwi, polegał na przedstawieniu harcerkom okresów naszej historii poprzez osobiste przeżycia instruktorek które w niej uczestniczyły. Harcerki miały dostęp do „żywej historii”. Pierwsza stacja obejmowała okres II Wojny Światowej. Harcerki dowiedziały się jak to się stało że ogromne rzesze Polaków znalazły się poza granicami swego Kraju, o ich tułaczce ze Związku

Sowieckiego, poprzez bliski wschód i Europę, do Kanady. Druga stacja to lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte, początki Chorągwi. Następna stacja, to okres rozkwitu Chorągwi, czyli lata siedemdziesiąte, włącznie z Światowym Zlotem ZHPpgk na Kaszubach, kursami/wycieczkami do Brytyjskiej Kolumbii, Nowej Szkocji, itd. Lata 80 to okres przybycia do Kanady wielu Polaków z Kraju oraz wstąpienie do naszych szeregów młodzieży z tej fali imigracyjnej. Lata dziewięćdziesiąte to okres gdy czołowe funkcje w Chorągwi były już pełnione przez wychowanki założycielek harcerstwa w

Kanadzie, okres uczestnictwa Chorągwi w zlotach światowych w Stanach Zjednoczonych i Anglii. Bieg ten stworzył Instruktorom okazję do poznania harcerki w bardziej bezpośredni, indywidualny sposób, oraz podzielenia się z nimi swoimi przeżyciami związanymi z wydarzeniami historycznymi Polski i ZHPpgk. Nasze „wcześniej urodzone” instruktorki przekazały harcerkom coś bardzo cennego, w bardzo osobisty i ciekawy sposób. „Później urodzone” instruktorki także skorzystały z okazji do zapoznania się z fascynującymi biografiami naszych instruktorek.

W zawodach z techniki harcerskiej uczestniczyło 22 zastępów harcerki i 8 zastępów harcerzy ze szczerpów Wigry i Pieniny. Zastępy wyruszyły ze Stacji „Bucze”, otrzymując mapę topograficzną na której miały wyznaczyć trasę którą przeszły. Przed wyjściem, każda zastępową otrzymała kopertę z „ściśle tajnym” listem, który zawierał polecenie aby w wyznaczonym miejscu zastępową udawała chorobę (zostały podane objawy udaru cieplnego), a zastęp zastosował pierwszą pomoc. W lesie była schowana instruktorka która obserwowała reakcję zastępów i dawała im ocenę. Na terenie zawodów, w lesie były umieszczone listy z instrukcjami/zadaniami które zastępy miały wykonać. Aby je odnaleźć, zastępy otrzymały azymuty, według których szły z kompasem w kierunku ukrytych listów. Każdy list był napisany innym szyfrem, ale podane były klucze według których się je rozwiązywało. Zastępy wykonywały i otrzymywały punktację za wykonanie zadań takich jak rozpalenie ogniska szkłem powiększającym, zbudowanie kapliczki i stojaka na miskę do mycia, zarzucenie liny na drzewo i zawieszenie na niej plecaka, oraz zbudowanie szałas.

Zawody w canoes trwały podczas całego okresu zlotu. Na różnych punktach brzegu jeziora Halfway były zawieszane biało- czerwone piłki,

a na nich były napisane pytania o historii naszej Chorągwi. Ponieważ zapisywany był czas startu i finiszu każdego canoe, harcerki mogły wyruszać na bieg kiedykolwiek miały na to czas. Bieg polegał na znalezieniu piłek i odpowiedzeniu na pytania w jak najkrótszym czasie.

Podczas drugiego ogniska zlotowego, dołączyła do nas Naczelniczka Organizacji Harcerki, hm. Teresa Ciecierska. Przyjechała z Wielkiej Brytanii przez Ottawę i akurat zajęła na Kaszuby podczas naszego ogniska. Przybycie drużyny Naczelniczki na nasz zlot aby wspólnie uczcić 50-lecie naszej Chorągwi, było dla nas wielkim wydarzeniem i zaszczytem. Od pierwszego momentu poczułyśmy się z nią „swojsko”, a zwłaszcza gdy witając się z nami, powiedziała że zrobiło jej bardzo miło gdy z oddala usłyszała nasz śpiew, taki sam jak śpiew harcerki siedzących wokół ognisk wszędzie na świecie gdzie są jednostki ZHPpgk – w Europie, Australii, Argentynie, Stanach Zjednoczonych i całej Kanadzie.

Niestety, nie mogłam być obecna na zlocie podczas drugiego tygodnia, kiedy program zlotu skupiał się nad naszą przyszłością. Bardzo byłam ciekawa jak ją sobie wyobrażają nasze harcerki. Gdy nadszedł czas odjazdu, ciężko było się rozstać z pięknymi kaszubskimi lasami, młodzieżą i przyjaciółkami instruktorkami. Cieszę się że mogłam w zlocie uczestniczyć. Zlot umożliwił mi powrót do „podstaw”, - do uroku spania w namiocie, urządzania własnego obozu, wędrowania po lesie z kompasem, obcowania z przyrodą i swobodnego kontaktu z harcerkami i instruktorkami w miłej, przyjaznej atmosferze.

Program zlotu doskonale odzwierciedlił jego hasło, „Nasze wczoraj, dziś i jutro.” Jeżeli Chorągiew ma przekazywać ideę harcerską kolejnym pokoleniom dziewcząt polskiego pochodzenia, musi już dzisiaj wychowywać

przyszłe szczerze, hufcowe i komendantki. Aby prowadzić właściwą drogą naprzód, trzeba być świadomym drogi którą się przebyło.

Szczególnie ważny dla młodzieży i dla grona instruktorskiego był powrót do naszych „korzeni” – do historii naszego Związku i Chorągwi, naszych tradycji i wartości, które nas łączą i są dla nas osobistym i organizacyjnym drogowskazem. Sądząc po postawie,

entuzjazmie i zaangażowaniu harcerek podczas tegorocznego zlotu, jestem spokojna że Chorągwią Harcerek będą w przyszłości kierowały instruktorki które będą tą świadomością posiadały i będą prowadziły Chorągiew właściwą drogą.

hm. Anna Mazurkiewicz

WĘDRUJĄCA WYSTAWA HARCERSKA

Szkoda, że więcej osób, zwłaszcza harcerki i harcerze z innych części Kanady, nie mogli być na Zlocie w Acton. Program był bardzo urozmaicony a wystawa zdjęć z życia harcerskiego niezmiernie ciekawa. Może...możeby ta wystawa mogła do nich pojechać?...- takie myśli pojawiły się w umyśle drużyny Anny Mazurkiewicz, byłej Komendantki Chorągwi Harcerek. Bo zbliżało się 50-cio lecie istnienia Chorągwi Harcerek i trzeba było przemyśleć jak je mamy obchodzić. I tak narodziła się myśl Wędrującej Wystawy Harcerskiej.

Znalazły się ochotniczki do wykonania tego pomysłu i po dwóch latach pracy wystawa od września 2002 roku rozpoczęła podróż. Pierwsze przystanki w Ontario to: Mississauga, Hamilton, Burlington, St. Catharines i London, a potem w styczniu – na zachód. Z Vancouver wraca przez Edmonton, Calgary i Winnipeg do Oshawy, a następnie do Montrealu i Ottawy.

Wystawa składa się z 48 planszy ze zdjęciami i przedstawia rozwój organizacji harcerskiej od czasu powstania do dnia dzisiejszego od Andrzeja i Oleńki Małkowskich przez czas wojny światowej do powstania harcerstwa polskiego poza granicami kraju, zatwierdzonego w Enghien, Francja, w 1946r. Od tego czasu ZHPpgk weszło w powojenny okres swej pracy z wyraźnym programem, formami organizacyjnymi i metodami pracy.

Na zdjęciach, jeszcze czarno-białych, widać pierwsze jednostki harcerskie, które przed wojną były częścią skautingu kanadyjskiego. Od czasu powstania ZHPpgk zaczęły się tworzyć polskie drużyny. Te zdjęcia były bardzo ciekawe dla oglądających wystawę. Ciekawe były też zdjęcia ze Zlotu w Acton zwłaszcza dla tych, którzy w tym Zlocie uczestniczyli.



Harcerze nie biorą udziału w podróżującej wystawie, ale na otwarciu roku harcerskiego w Mississauga, Chorągiew Harcerzy i Starsze Harcerstwo dołączyło się. Ich 50-lecie pracy harcerskiej odbędzie się w roku 2003.

Wiele pracy wymagało przygotowanie wystawy na Złot w Acton a następnie do podróży po Kanadzie. Druhá Zofia Stohandel, pierwsza Komendantka Chorągwi Harcerek w 1952 roku, była głównym kierownikiem wystawy. Duża część wystawy to jej archiwum zdjęć i książek oraz historii harcerstwa. Druhá Joanna Szymańska długimi godzinami przeglądała zdjęcia i przygotowywała je na

komputerze z odpowiednim tekstem. Miała też zmysł artystyczny do układania zdjęć na planszach. Wiele rąk, między innymi i moje, pracowicie kleiły te zdjęcia na planszach.

Podczas podróży wystawy jednostki w każdym ośrodku mają dodać jedną lub dwie plansze, obrazujące historię i pracę ich drużyn. Po zakończeniu podróży naszej wystawy będziemy mieli obraz pracy harcerskiej w całej Kanadzie.

Danuta Hill, hm.,
Kierowniczką Wystawy.

Uroczystości w Wilnie

W dniu czternastego lipca, w czasie Złotu Jubileuszowego 50-lecia Chorągwi Harcerek, odbyła się uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej na cmentarzu w Wilnie, w holdzie Tym, którzy prowadzili harcerstwo w naszym Okręgu i odeszli na wieczną wartość. Odświeżenie tablicy poprzedziła uroczysta Msza Święta z udziałem wszystkich uczestników Akcji Letniej na Kaszubach, oraz wielu gości, instruktorów, rodziców i sympatyków ZHPpgk. Podajemy poniżej wyjątki z kazania wygłoszonego na tej Mszy św. przez Arcybiskupa Szczepana Wesołego, który dokonał również poświęcenia tablicy.

Czy dzisiaj łatwo być Harcerzem czy Harcerką? Na pewno nie jest łatwo, gdyż trzeba się przeciwstawić mentalności dominujących w dzisiejszym społeczeństwie. Dla bardzo wielu współczesnych, to co liczy się w życiu są prawie wyłącznie wartości materialne. Harcerstwo stawia inny ideał, jakim są wartości duchowe. Harcerstwo jako organizacja wychowawcza dąży do osiągnięcia ideału jakim jest pełny rozwój człowieka świadomego swoich zdolności, swojej godności, ale równocześnie i świadomego swoich zadań i obowiązków. Harcerstwo chce kształtować charakter, co jest nieosiągalne bez samodyscypliny, czyli by nie kierować się w życiu kaprysmi, czy zachciankami, ale by kształtować siebie w oparciu o hierarchię wartości, z których wartości duchowe stają na naczelnym miejscu.



Sobór Watykański II w Konstytucji o Kościele w Świecie Współczesnym uczy, że człowiek nie może siebie zrealizować jak tylko przez dar z siebie. Czyli człowiek nie może siebie w pełni zrealizować, jak tylko przez współzycie z innymi ludźmi. Człowiek realizuje siebie we wspólnocie.

Harcerstwo realizuje swój ideał w oparciu o służby Bogu, społeczeństwu i człowiekowi-bliźniemu. Świadomość tych służb realizuje przede wszystkim przez zrozumienie, że Harcerz i Harcerka mają rozwijać w sobie świadomość, jak być darem dla innych.

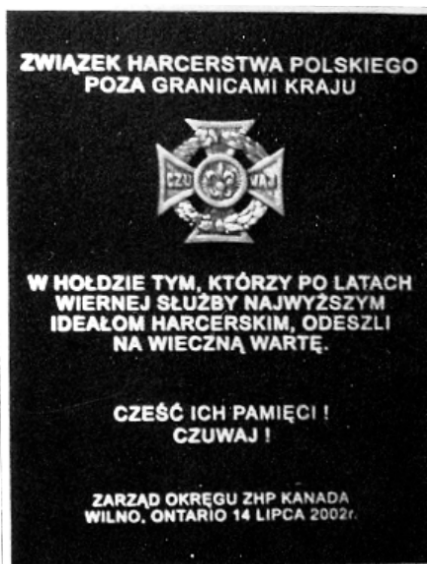
Na pierwszym miejscu stawiana jest służba Bogu. My wierzymy w Boga Stworzyciela. "Wierzę w Boga Ojca, Stworzyciela nieba i ziemi...." Bóg jest Stwórcą świata i człowieka. Jeśli człowiek został stworzony przez Boga na Boże podobieństwo, może więc tylko w pełni zrozumieć siebie w relacji do Boga. Odchodząc od Boga człowiek nie rozumie swego powołania. Przemawając w Warszawie w czasie pierwszej pielgrzymki do Chrystusa nie można zrozumieć sam siebie nie może zrozumieć Chrystusa prowadzi do miłości powiedział, że tylko przez moją miłość do Boga.

Dlatego na naczelnym służbę Bogu. Bo z miłości Boga Ojczyzny w której się urodziłem, kiedyś O. Bochenski, jest tym odkryłem Boga poprzez świat i piękno przyrody Z miłości bliźniego To są trzy są ideałem, który osiągam służąc Każda z tych służb wymaga osiąga się bez wysiłku. Gdy przygotować, muszę się uczyć. Gdy będę się uczył, będę musiał zrezygnować z innych rzeczy, nie dlatego, że są złe, a dlatego że będą mi przeszkadzały w osiągnięciu tego celu, jaki pragnę zrealizować, czyli zdobyć wiedzę.

Gdy Papież był drugi raz w Polsce na spotkaniu z młodzieżą, wieczorem w Częstochowie pytał się młodzieży, co to znaczy "czuwać". Słowo czuwanie jest może najczęściej używanym słowem w życiu harcerskim, zwłaszcza na obozach i zlotach. Sami nie zliczymy ile razy w ciągu dnia pozdrawiamy mówiąc "czuwaj".

Papież pyta się co znaczy czuwać. I odpowiada że czuwać to znaczy być człowiekiem sumienia, to znaczy umieć rozeznaczyć dobro od zła i umieć wybrać dobro. Jeśli ja chcę wybrać dobro, to muszę poznać dobro. Muszę wiedzieć, dlaczego dane postępowanie jest niewłaściwe, a inne słuszne. I tu znowu nie rozeznam dobra od zła bez zgłębienie prawa harcerskiego, przede wszystkim związanego ze służbą Bogu.

Na stacji harcerskiej stoi bardzo wymowny pomnik upamiętniający Harcerki i Harcerzy, którzy polegli w walce o wolną Polskę. Śpiewacie harcerską pieśń zaczynającą się od słów: "Wszystko co nasze Polsce oddamy...." Może słowa są nie zawsze w pełni zrozumiane. Ale pamiętajcie, że było



Polski Papież powiedział, że bez dziejów, bez Chrystusa człowiek Konieczność poznawania bliźniego. Chrystus sam miłość drugiego mogą wyrazić

miejscu prawo harcerskie stawia płynie miłość Ojczyzny, tej gdyż Ojczyzna, jak powiedział miejscem, gdzie po raz pierwszy spotkanie z Jego Działami, jak miłości Boga płynie również i główne służby harcerskie. One Bogu, ojczyźnie i bliźnim. pewnego wysiłku, ale nic nie chcę zdać egzamin muszę się

pokolenie harcerskie, które słowa tej pieśni dosłownie zrealizowało. Oddali Polsce wszystko co mieli, oddali Polsce swoje życie. I dobrze się stało, że stanął pomnik upamiętniający harcerskie pokolenie, które w walce o wolność swojej Ojczyzny oddało wszystko, oddało swoje życie.

Może Pan Bóg od naszego pokolenia tego nie żąda. Ale na pewno wymaga od Was, od każdego harcerskiego pokolenia, by było wierne harcerskiemu przyrzeczeniu służby Boga i bliźnim, by było konsekwentne w swoim postępowaniu i by w realizacji służb miało świadomość wyrzeczenia się wielu z tych wartości, materialnych wartości, które uniemożliwiają realizację służb. Osiągnięcie każdego ideału związane jest z wyrzeczeniami, wymaga wysiłku. Nie bójcie się wysiłku i nie bójcie się wyrzeczeń. Może chwilowo staje się to trudne, ale przewyciężenie obaw i trudności przynosi radość, że mogłem zrealizować właściwie służbę Bogu i bliźnim.

Za kilka dni odbędzie się tu w Kanadzie Światowe spotkanie Młodzieży. Pisząc do młodzieży przed Zlotem Papież powiedział że tematem Zlotu są słowa Chrystusa: "Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata".

Jaka jest zasadnicza charakterystyka soli? Sól przede wszystkim nadaje smaku, przyprawiamy solą. Papież mówi, że nasza natura została przemieniona, gdyż została przyprawiona nowym życiem pochodzącym od Chrystusa, życiem wiary. Myślę, że możemy tu zrobić analogię.

Wśród wielotysięcznej Polonii w Kanadzie Harcerstwo jest rzeczywiście małą grupą. Jest jednak grupą ideową, grupą prężną, wychowującą do ideału i bezinteresownego poświęcenia się w służbie społecznej i służbie bliźniemu. Jest niewielką szczyptą soli, która gdy będzie wierna swoim ideałom, będzie zdolna przetworzyć środowisko polonijne do właściwego zrozumienia, że tylko w dążeniu do pełnego rozwoju osobowości, świadomego swoich korzeni i chrześcijańskich wartości życie polonijne będzie miało właściwy rozwój.

Pokochajcie ideał harcerski. Będzie on źródłem mocy i radości w Waszym życiu.



HISTORIA ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY



ŚDM to ogólnoświatowe spotkanie młodych ludzi ze wszystkich krajów świata, zwoływane co roku przez Papieża Jana Pawła II. Między ogólnymi ŚDM, spotkania są obchodzone lokalnie, we wszystkich parafiach, w Niedzielę Palmową na całym świecie. Tego roku młodzież zebrała się w Toronto, Kanada, były to już 17-te ŚDM.

ŚDM jest to spotkanie podczas którego młodzież katolicka, obcując z rówieśnikami, umacnia swoją wiarę poprzez katechezy i dyskusje. Te dni wyróżniają się radością młodych ludzi ze spotkania Ojca Świętego który w imię miłości przyciąga ku sobie miliony ludzi i w imię tego uczucia im przewodzi. Juliusz Słowacki w swoim proroczym wierszu powiedział: „*On rozda miłość, jak dziś mocarze rozdają broń*”. Jest to również okazja dla pielgrzymów poznania tradycji, obyczajów i zwyczajów kraju który odwiedzają.

ŚDM to czas który Jan Paweł II poświęca dla młodzieży. Kiedy został wybrany papieżem w 1978, Jan Paweł II powiedział „młodzież to przyszłość świata i nadzieja Kościoła”.

Na zakończenie Jubileuszu Odkupienia w 1984 roku Papież zaprosił młodych ludzi na specjalne spotkanie wyznaczone na Niedzielę Palmową (niedziela przed Wielkanocą) w Rzymie, na które przybyło 300,000 młodych osób.



Skrzat szczepu "Rzeka" Emilia Urbaniak, 23 lipca, 2002 wita Papieża Jana Pawła II na lotnisku w Toronto, podając bukiet róż, w zamian otrzymała Jego Błogosławieństwo i różaniec.

Podczas tej uroczystości Papież powierzył Krzyż Roku Świętego młodzieży całego świata i jest on znany jako Krzyż Światowych Dni Młodzieży. Krzyż ten odwiedził wszystkie kraje w których odbywały się ŚDM.

Rok 1985 ogłoszony został przez „United Nations” jako „Światowy Rok Młodzieży”. Papież Jan Paweł II po raz drugi zaprosił młodzież na spotkanie. Tym razem do Rzymu na Niedzielę Palmową przybyło 450,000 osób. Hasłem tego roku było „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego kto domaga się od Was uzasadnienia tej nadziei, która w Was jest” (1Piotr 3:15)

Spotkania w roku 1984 i 1985 były natchnieniem dla Papieża aby zapoczątkował ŚDM, Widział te dni jako okazję dla młodych katolików do poznania i pogłębienia swojej wiary, aby wzmocnieni wiarą w Jezusa Chrystusa, mogli iść w świat dając świadectwo Ewangelii.

Pierwsze ŚDM odbyły się w Niedzielę Palmową 1986 roku. Były obchodzone na lokalną skalę; w Rzymie i we wszystkich parafiach na świecie.

Następnie spotkanie 1987 roku odbyło się w dalekim Buenos Aires, Argentyna. Hasłem było „Wiemy i wierzymy że Bóg nas kocha”.(1 Jan 4:16)

Śladami odwiecznych pielgrzymów młodzież podążyła na trzecie spotkanie w 1989 do Santiago de Compostela, Hiszpania . Papież apelował do młodzieży aby jak św. Jakub (patron Hiszpanii) ewangelizowali świat, mówiąc: „Nie bójcie się, to jest wolność przez którą Chrystus nas wyzwolił”. Hasło: „ Ja jestem drogą, prawdą i życiem”.(Jan 14:6)

Polska gościła Papieża i młodzież u stóp Czarnej Madonny na Jasnej Górze w Częstochowie w roku 1991. Poraz pierwszy młodzież wschodniej Europy mogła swobodnie uczestniczyć. Papież wołał

do młodych „Budujcie cywilizację miłości której program jest zgodny z nauką Kościoła”. Hasło „Otrzymaliście Ducha przybrania za synów”.(Rz 8:15).

Denver, U.S.A. w 1993 gromadzi rzesze młodych ludzi. Papież nawołuje aby jak św. Jan, nie wstydzieli się głosić Ewangelii. Hasło: „Przyszedłem dać im życie, życie w obfitości”.(Jan 10:10)

1995 rok był świadkiem największej ilości pielgrzymów przybyłych na ŚDM do Manila, Filipiny. Kilka milionów uczestniczyło we Mszy św. Hasło „Jak Ojciec Mnie posłał tak i Ja was posyłam”. (Jan 20:21)

Niespodziewanie duża ilość młodzieży zjeżdża na ŚDM do Paryża, Francja w 1997 roku, gdzie hasłem było „Panie, gdzie mieszkasz?” a Chrystus odpowiada „Przyjdź i zobacz”.(Jan 1:38-39)

W czasie obchodów Wielkiego Jubileuszu w 2000, Rzym ponownie gościł ŚDM. Papież zapraszał młodzież „Bądźcie świętymi trzeciego milenium”. Hasło: „A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami”.(Jan 1:14)

I wreszcie nadszedł lipiec 2002 kiedy to Kanada gościła pielgrzymów z całego świata. My, Polonia kanadyjska, mieliśmy zaszczyt pomagać w organizowaniu tegorocznych ŚDM dla młodzieży przybyłej na spotkanie z Ojcem Świętym. Dla nas wszystkich te dni to przeżycia które towarzyszyć nam będą przez długie, długie lata. A hasłem Światowych Dni Młodzieży 2002, to „Wy jesteście solą ziemi – wy jesteście światłem świata”.

Opracowała
Wanda Kalinowska, dz.h.

JUBILEUSZ 45-LECIA KAPŁAŃSTWA

W dniu 15go września 2002, w parafii Matki Bożej Królowej Polski w Scarborough, odbyła się uroczysta Msza św. w asyście tamtejszych księży oraz Drogich Jubilatów: ks. Hm. Zbigniewa Olbrysa, pierwszego proboszcza tej parafii, który dzięki ogromnej wizji i niezłomnej wierze kładł fundamenty pod zaczątek przyszłej nowej parafii, a także ks. Stanisława Kuczaika, trzeciego w kolejności proboszcza tej parafii. Wiosną tego roku dostojni Jubilaci spotkali się w Rzymie z pozostałymi kapłanami, z którymi przed 45 laty przyjęli święcenia kapłańskie w Bazylice Poznańskiej. Tam wraz ze swoim byłym Rektorem Seminarium dziękowali Bogu za wspaniały dar kapłaństwa, do którego powołał ich Pan.



Podczas Mszy św. dziękowaliśmy Drogim Jubilatom za ich kapłaństwo tak bardzo służebne i tak bardzo rozumiejące potrzeby duchowe drugiego człowieka.

Podczas tej uroczystej Eucharystii nie zabrakło też grona instruktorskiego, bowiem nasz Jubilat, a zarazem Kapelan, ks. hm. Z. Olbryś służbę Bogu, Polsce i Bliźniemu spełnia wiernie poprzez

harcerstwo. Jemu więc bardzo wiele zawdzięczamy i dziękujemy z całego serca za życzliwość, wrażliwość i poświęcenie.

Druhá Przewodnicząca Zarządu Okręgu, hm. Teresa Berezowska, po Mszy św. kiedy składano życzenia, bardzo ładnie wyraziła to w słowach skierowanych do naszego Kapelana. Składaniom życzeń i kwiatów nie było końca, następnie wszyscy łącznie z Jubilatami zostali zaproszeni na piknik parafialny zorganizowany przez Rycerzy Kolumba w Adams Park.

Przygotowany był bardzo bogaty program dla uczestników w każdym wieku; gry, tańce, muzyka, zawody, konkursy, jednym słowem wesoła i miła atmosfera.

Rada Parafialna oraz rodziny Rycerzy Kolumba, przygotowały smaczne dania, wypieki no i specjalny „**EXTRA LARGE**” tort dla Jubilatów.

Pragnę również nadmienić, że dodatkowe spotkanie z ks. hm. Kapelanem i instruktorkami miało miejsce w czerwcu b.r. u druhny hm. Zofii Podkowińskiej.

Były życzenia, gratulacje, kwiaty, były wspomnienia Druha Kapelana z pobytu w Rzymie na audyencji u Ojca Świętego, a na zakończenie, aby tradycji stało się zadość, był wspaniały tort i kawa i utrwalenie tego miłego spotkania na fotografii.

Wszyscy życzymy naszemu Drogiemu Druhowi i nam, doczekania wielu jeszcze okrągłych Jubileuszy!

J. Błońska, phm.

NARODZINY I PIERWSZE LATA WICI HARCERSKICH KANADY



Pytał mnie ktoś o nazwę „Wici”. Otóż, według encyklopedii, w dawnej Polsce, „wici” były to pęki łożowych witek lub zwitki powrozów, rozsyłane do wojowników i rycerzy systemem sztafety jako wezwanie do stawienia się na wyprawę wojenną. Potem przyjęło się, że wici to były wiadomości rozsyłane w ważnych sprawach.

Pierwszy numer Wici Harcerskich Chorągwi Harcerzy ukazał się w styczniu 1955 roku. Pismo powstało decyzją komendanta Chorągwi Harcerzy, dha. Hm S.T. Orłowskiego, który zorganizował Chorągiew w początkach 1953 roku i wybrany został komendantem w sierpniu tegoż roku.



W roku 1952 przyjechało do Kanady kilku instruktorów i instruktorek harcerskich i powołutku ruszyła praca harcerska. Brakło jednak podręczników i materiałów szkoleniowych. Dochodziło do nas pismo harcerskie wychodzące w Anglii – „Na tropie”, redagowane przez hm. Ignacego Płonkę, wytrawnego instruktora i polonistę, który był również w czasie wojny, w Palestynie odpowiedzialny za pismo „Skaut”. Korzystać mogliśmy ze starych roczników Skauta, na bieżąco z „Na tropie” i różnych podręczników wydawanych w czasie wojny w Jerozolimie. Ale nie wszyscy instruktorzy mieli dobrze zaopatrzoną biblioteczkę w domu. Programy, regulaminy, gawędy, przykłady zbiorów itp. itd. były konieczne potrzebne do prowadzenia pracy. By zaspokoić te braki, komendant Chorągwi zdecydował rozpocząć wydawanie „Wici”.

Ponadto, wszyscy byliśmy stosunkowo młodzi, zakładaliśmy rodziny i trudno było niekiedy pracować czynnie „w polu” mając w domu małe dzieci. Dla mnie osobiście pojawiła się możliwość czynnej pracy, bez wychodzenia z domu. Toteż, gdy mąż zaproponował mi współpracę w redagowaniu Wici, chętnie się zgodziłam. Było to dla mnie dużo łatwiejsze niż prowadzenie kolonii zuchowej w 1953, w Gananoque, pod namiotami, z pomocą dwóch naszych córek, które liczyły sobie rok i 3 miesiące a druga 3 lata i 3 miesiące.

Dostałam odkomenderowanie z Chorągwi harcerek do Chorągwi harcerzy i przydział do referatu zuchów. Kurs wodzów zuchowych prowadziłam na łamach Wici. Przekonałam się, że z domu nie wychodząc można być użytecznym. W Harcerstwie jest miejsce dla młodych i starych, chromych i zwawych.

Pierwszy numer Wici zawierał regulamin mundurowy, gawędę komendanta Chorągwi do wędrowników i pierwszy odcinek kursu dla wodzów zuchowych. Okładka była podmalowana farbami wodnymi. Wszystko pisane było na woskówkach a rysunki skrobane szpilką. Pierwsze 8 numerów Wici ukazały się pod nazwą „Wici Harcerskie Chorągwi Harcerzy w Kanadzie, ale już numer 9, z grudnia 1955 roku był pismem obu Chorągwi – Harcerzy i Harcerek. W styczniu 1956r. ukazał się numer 10 i był już pismem wszystkich czterech Organizacji w Kanadzie - Harcerek, Harcerzy, Kół Przyjaciół i Starszo Harcerstwa. W tym też numerze zamieszczona była wiadomość podana przez Przewodniczącego Zarządu Okręgu ZHP Kanada, dha. Dr. W. J. Wrażeja.

Ustalona została ostatecznie nazwa pisma: „Wici Harcerskie Kanady”. Przeoczeniem ze strony osób wchodzących w skład komitetu redakcyjnego było nie uzgadnianie treści. Dlatego bywało powtarzanie wiadomości już poprzednio podanych przez inną Organizację. Metoda: „każdy sobie rzepkę skrobie” nie zawsze się udaje w wydawaniu pisma. Nie było też podane kto wchodzi do Komitetu Redakcyjnego i to był błąd, który chyba dopiero naprawił śp. Dh. Hm. Kazik Stohandel w roku 1970. Był to już 70 numer pisma. Nie przypominam też sobie byśmy mieli korektorów. Sprawa poprawiania ewentualnych błędów nie byłaby łatwa, bo błędów na woskówce nie da się poprawić, trzeba całą stronę pisać na nowo. Trudne to były początki, ale najważniejsze, że pismo przetrwało tyle lat. Tylko „Na Tropie” nas pobiło, bo ukazuje się już 55 lat. Wici Harcerskie Kanady będą obchodziły 50-cio lecie istnienia w roku 2005.

Ufam, że obecny Komitet Redakcyjny podawać będzie stopniowo wspomnienia kolejnych redaktorów, choć trzech już odeszło na „wieczną wartę”. Byli to dh. Hm. Franek Gładki, z którym dzieliłam od początku trudy redagowania Wici, następnie pracę objął dhm. Hm. Bolek Cholewo a ostatni i najdłużej pracujący oraz za wielkie zmiany w metodzie drukowania odpowiedzialny był dh. Hm Kazik Stohandel.

Powstanie i istnienia do tej pory Wici Harcerskich to bajka z tysiąca i jednej nocy czyli sprawa niecodzienna, fantastyczna. Wielkie dzienniki i tygodniki dysponujące ogromnymi funduszami powstają i upadają - a nasze Wici nadal trwają. Przyznam, że z przyjemnością biorę do ręki stare numery Wici. Przyglądam się nazwiskom ludzi piszących do Wici. Większość z nich już nie żyje. Twarzy niektórych nie mogę sobie przypomnieć. Nie zawsze artykuły podpisywane były nazwiskami a używane były nazwy puszczańskie. Szkoda, bo też tych nazw do nazwisk nie mogę przyrównać. Te stare numery, skromniutki i ubożuchne w szacie a bogate w treść! Ile kosztowały nas trudu, lecz ufam, że dużo korzyści przynosiły drużynowym i innym kierownikom pracy harcerskiej.

Najlepsze życzenia nowemu zespołowi redaktorskiemu., **Czuwaj!**

Krystyna Orłowska, hm.

POZNAJMY SIĘ BLIŻEJ



**Dż.H. HALINA
KNUTEL**

**Okręgowa
Kierowniczka
OPH**

Druhna Halina urodziła się i mieszkała w Krakowie aż do przyjazdu do Kanady.

Tam ukończyła z wyróżnieniem studia na Wydziale Metalurgii Akademii Górniczo-Hutniczej, uzyskując stopień magistra inżyniera. Po roku pracy w zakładzie przemysłowym podjęła pracę naukową w Instytucie Pojazdów Szynowych Politechniki Krakowskiej. Wyniki swych prac naukowych publikowała w czasopiśmie i na konferencjach naukowych. W Politechnice Krakowskiej otworzyła też swój przewód doktorski. Pracę tę przerwał wyjazd do Kanady.

W czasie studiów była aktywnym członkiem duszpasterkiej grupy akademickiej w Krakowie, tzw. WAJ-u (Wspólnota Adademiccka Jezuitów), gdzie wielokrotnie miała osobisty kontakt z Metropolitą Krakowa, obecnym papieżem Janem Pawłem II. W Krakowie wyszła za mąż i założyła rodzinę, tam urodziło się troje jej dzieci. Wraz z nimi w roku 1988 przyjechała do Kanady, gdzie już mieszkał jej mąż. Wkrótce najstarszy syn Dominik (obecny szczepowy szczepu Wigry) jako pierwszy wstąpił do ZHPpgk, a później pozostałych dwoje: Monika i Norbert. Oczywiście wiązało się to też ze

wstąpieniem rodziny do Organizacji Przyjaciół Harcerstwa.

Od początku działalności w OPH dhna Halina była ściśle związana z KPH Mississauga, gdzie pełniła funkcję sekretarza Koła (1993-96), przewodniczącej (1996-2000), i wiceprzewodniczącej (2000-2001). Włącza się też w pracę na szczeblu Zarządu Okręgu, wchodząc w skład Komisji Rewizyjnej ZO, a gdy rozpoczynają się przygotowania do Światowego Zlotu wchodzi w skład Komendy Głównej jako Kierowniczka zlotowej gospody. Za swą aktywną pracę otrzymała Srebrną Oznakę Przyjaciół Harcerstwa, "The Ontario Volunteer Service Award", a wreszcie stopień Działacza Harcerskiego.

Funkcję Okręgowej Kierowniczki OPH objęła w listopadzie roku 2000.



HM. EWA MAHUT

**Okręgowa
Kierowniczka
Starszego
Harcerstwa**

Druhna Ewa urodziła się w 1935 roku w Warszawie. Do Kanady przyjechała w 1947 roku. Wyższe studia ukończyła na wydziale Physical and Occupational Therapy na University of Toronto.

Do Kręgu Starszoharcerskiego "Tatry" należy od 1956 roku. Pełniła różne funkcje w Radzie Kręgu. Kilkakrotnie była kierowniczką Kręgu jak również Okręgową Kierowniczką Starszego Harcerstwa na Kanadę.

Pracę z młodzieżą rozpoczęła od prowadzenia gromady zuchów chłopców "Białe Orły", wraz z inną drużyną z Kręgu Tatry, w latach 1960-61.

Przez kilka lat pracowała w Referacie Sportowym hufców Watra i Karpaty. Będąc kwalifikowanym ratownikiem, zajmowała się także basenem pływackim szczepów harcerek w szkole West Park w Toronto.

W latach 1979-88 prowadziła szczepek "Zarzewie", i jako szczepekowa tej jednostki założyła gromady skrzatów i zuchów oraz drużynę harcerek w Mississauga, które prowadziła przez trzy lata.

W latach dziewięćdziesiątych pracowała w szczepie "Bałtyk", zarówno na obozach jak i prowadząc gromady zuchowe.

Jako instruktorka była na kursach Chorągwi Harcerek w Manitobie, w Thunder Bay i na

Kaszubach, oraz na kursach Chorągwi Harcerzy "Barwy Świtu" jako gospodarcza a na "Górskich Jodłach" w Albercie jako instruktorka zuchowa.

Brała udział w światowych zlotach ZHP: w roku 1976 na Kaszubach była odpowiedzialna za bezpieczeństwo wodne, w Comblain-la-Tour w 1982 była sportową, a w Acton w roku 2000 sprawowała funkcję Kierowniczką Zlotu Starszego Harcerstwa.

Od roku 1988 do 2001 pracowała w redakcji "Wici, odpowiedzialna za skład komputerowy i wieści z terenu.

Obecnie pracuje w szczepie Szarotki z zuchami i pomaga drużynie harcerek.

Czworo dzieci druhostwa Mahutów należało do harcerstwa, gdzie pełnili różne funkcje. Syn Andrzej nadal pracuje w Chorągwi Harcerzy.

Poprzez lata dhna Ewa czynna była w czterech Kołach Przyjaciół Harcerstwa - KPH Rzeka, gdzie należała córka, KPH Bałtyk, gdzie należało trzech synów, KPH Zarzewie jako szczepekowa, a obecnie w zarządzie KPH Szarotki.

HARCMISTRZOWSKI KURS/OBÓZ - ATMOSFERA BRATERSTWA **Białowieża, Michigan, U.S.**

Amerykańska stacja Chorągwi Harcerzy Białowieża w Forester, Michigan była miejscem odbytego tam Międzynarodowego Kursu Harcmistrzowskiego. Kandydaci, przyszli harcmistrzowie, przyjechali z odległych zakątków kuli ziemskiej by spotkać się i wspólnie pracować nad programem kursu-obozu.

Odległość do pokonania była różna, z odległej Australii, Angli, Edmonton, Detroit, Chicago, Montreal, California i Ontario. Odległość w tym przypadku nie odegrała dużej roli jak i wiek uczestników, bo rozpiętość jego była od 25-70 lat. Program kursu zrealizowano w całości bardzo szczegółowo i wyczerpująco.

U góry: W. Halicki, hm., J. Koziatek, hm., A. Lis, hm., Naczelnik Harcerzy Edmund Kasprzyk, hm., J. Wielga, Hm. J. Tomczak, phm. J. Wolski, hm., K. Dutkowski, phm., U dołu: J. Sokołowski, phm. T. Pogorzelski, phm. M. Berger, phm. T. Węgrzyn, phm.



Atmosfera kursu była bardzo koleżeńska i braterska. W codziennym programie dominował głęboki bardzo pieczołowicie pielęgnowany obrzęd harcerski. Zwrócić uwagę należy na atmosferę zadumy, troski o sprawy ruchu harcerskiego, patriotyzmu, Polskości i kultury.

Dyskusjom, poglądom, wymianom doświadczeń nigdy nie było końca, plany na przyszłość dawały motywację do różnych rozpraw które kończyły się bardzo późno w nocy. Po ukończonym kursie instruktorzy wyjechali pełni optymizmu i zapału do pracy w swych jednostkach.

CZUWAJ!

Tadeusz Węgrzyn, phm.
Szczepowy „Piaستowski Gród”, London, Ontario.

POZDROWIENIA



Uczestnicy Kanady z Naczelnikiem Harcerzy: Janusz Tomczuk, phm. Janek Sokołowski, phm. Naczelnik Edmund Kasprzyk, hm. Tadeusz Węgrzyn, phm. Tomek Pogorzelski, phm.

„Harcerskie pozdrowienia dla redakcji „Wici” przesyłają kanadyjscy uczestnicy międzynarodowego harcmistrzowskiego Kursu-Obozu w Forester-Michigan, stanica Białowieża.

Życzymy nowej redakcji zapału i wytrwałości w prowadzeniu pisma.

Tadeusz Węgrzyn, phm. ”

O PIOSENKACH



Nie tylko mową wyrażamy swoje myśli, uczucia i nastroje, lecz i śpiewaniem. Ten wspaniały dar wywała z nas miłość, piękno, radość lub smutek, całe bogactwo duszy. Ileż to pięknych utworów przekazano potomności do dziś śpiewanych i cenionych. A ileż jest piosenek radosnych, wesołych, dowcipnych na różne okazje.



Mamy też piosenki-historię które mówią nam o czasach, kiedy walczoneo o niepodległość kraju, o ludziach, ich bohaterstwie i poświęceniu.

Mamy też i te, które uwieczniają powstanie organizacji, mającej za cel dobro dziatwy i młodzieży, rozwój charakteru, szlachetność, służbę bliźnim, umiłowanie przyrody. To są właśnie piosenki harcercskie, które powstały, gdy osoby o wybitnych charakterach tworzyły organizację harcercską z troską o wychowanie młodego pokolenia w nareszcie wolnej Polsce.

Piosenki te są o głębokiej treści, pisane dobrym językiem polskim i przekazują wzniosłe cele ruchu harcercskiego. Ale są i te wesołe, radosne przystosowane do wspólnych spotkań, do marszu, do uczczenia różnych wydarzeń. Trzeba żebyśmy, harcerczki i harcercze, znali i cenili te piosenki, bo są one dziedzictwem naszym, pozostawionym nam przez pionierów ruchu harcercskiego, bo musimy je przekazać młodszy m by zawsze istniały wśród nas.

Młodzież (zrozumiałe) woli w gromadzie przy ognisku czy na kominku śpiewać wesołe, dowcipne o łatwej melodii. Ale czy nie powinna znać i te, które śpiewały pierwsze drużyny harcercskie, kiedy Związek Harcercstwa Polskiego dopiero powstawał i przygarniał do siebie dziatwę i młodzież? Kto z czytających zna „Pod lilli znakiem”, „Iż będziem trwać”, „W bój poszedł krwawy hufiec harcerczy”, „Złączeni węzłem braterskiej miłości”? Powinniśmy śpiewać nietylko „Mam spodnie wytarte i buty stare” czy „Zdechła Łajka ze sputnika (to już naprawdę nieaktualne) ale przedewszystkim piosenki harcercskie i ludowe, których posiadamy wielkie bogactwo. Piosenki ludowe są przeciez obrazem polskiego folkloru, różnych dzielnic Polski o bogactwie melodii, rytmu, opisu życia wiejskiego. Są melodyjne, romantyczne, są wesołe, dowcipne, roztańczone. Można nimi urozmaicić każde spotkanie, uroczystość, wycieczkę czy ognisko. Można je inscenizować na różne okazje w roku a barwne kostiumy dodadzą uroku.

Śpiewajmy piosenki. Trzeba je przekazać młodym. Zwłaszcza piosenki harcercskie. Inaczej zaginą i pozostaną tylko w śpiewnikach a śpiewane będą tylko piosenki towarzyskie, często o banalnej treści i niezbyt dobrym języku polskim.

Drużynowe i drużynowi powinni w programach zbiórki mieć czas na naukę piosenek harcercskich. Jeśli to sprawa trudność-są przeciez opracowane śpiewniki harcercskie. Są wśród młodzieży osoby, grające na różnych instrumentach, którzy mogą w tym pomóc. Są instruktorzy i instruktorki, które chętnie w tym pomogą.



Można na zbiórkach urządzać konkursy śpiewu, lub śpiewanie piosenek w formie gry, nagrody za naukę słów, założenie osobistych śpiewniczków i.t.p.

Zaczynamy rok pracy w drużynach. Nie pozwólmy, żeby zagięły te stare, piękne a tak głębokie w treści piosenki naszej organizacji. Raz nauczone będą istniały w umyśle i w sercu młodzieży całe ich życie. (Mówię to z doświadczenia.)



Czuwaj!
Barbara Głogowska,hm.

(Na Złocie 50-lecia Z.H.P. na Kaszubach nazywano mnie "Śpiewającą Druhną", co sprawiło mi wielką przyjemność.)

P.S. Jedna Druhna z naszej Komendy ZHP ma śpiewniczek, który rozpoczęła, kiedy jeszcze była zuchem. To rzeczywiście piękna pamiątka!



JAK TO BYŁO U ZUCHÓW

Cóż może być miłszego jak spoglądanie na gromadę rozbawionych, roześmianych dzieci, tańczących na zielonej trawie? A taką przyjemność mieli rodzice i goście na kolonii zuchów dziewczynek tego lata. Zuchy w tym roku właśnie brały udział w uroczystości 50-lecia istnienia Związku Harcerstwa Polskiego w Kanadzie.

Siedemdziesiąt dwie dziewczynki rozgościły się na terenie stacji „Bucze” na całe dwa tygodnie. Nazwały się „Promyki Słońca”, bo chciały promieniować dokoła siebie ciepłem i radością. Hasłem i okrzykiem ich było:

„Zuchy już istnieją pięćdziesiąt lat,
zuchy promieniają na cały świat!”

Nad całością czuwała druwna komendantka Krystyna Pogoda, wykazując wielką znajomość pracy z dziećmi i ich potrzeb. Zastępczynią (bardzo czynną) była druwna Ania Szulc. Cztery drużynowe czuwały nad dziećmi dzień i noc. Były to druwny: Gosia Fiedler, Ela Bułka, Ola Wołowiec i Kazia Kistowska. Jak zwykle na kolonii obecne były panie opiekunki, dzięki którym życie codzienne płynęło sprawnie i bez kłopotów.



A jak się nazywały gromadki, na które podzielone były zuchy? Były to więc „Motylki”, „Biedronki”, „Pajaki” i „Mrówki”. Wszędzie było widać te godła odtworzone przez zuchy z papieru, farb, z patyczków, bibułka i różnych materiałów. Nawet, zgodnie ze swymi nazwami, zdobywały sprawności: „Przyjaciółki owadów” lub „Polskiej łąki” w lesie, na łące w wysokich trawach, gdzie miały, możliwość obserwowania tych małych, ciekawych stworzonek.

Kolonia jest zwykle pierwszym krokiem dziecka

w życiu harcerskim. Przebywanie w gromadzie i dostosowanie się do otoczenia to pierwsza zdobycz. A przez wycieczki, piosenki, zajęcia i samodyscyplinę wyrabia się charakter i stwarza, że mamy w ZHP instruktorki, które pochwalić się mogą, że są w harcerstwie „od zucha”.

O to właśnie chodzi gronu instruktorskiemu: przyjąć tych najmłodszych do rodziny harcerskiej i wychować ich na wartościowych i szlachetnych ludzi systemem ideałów harcerskich.

Barbara Głogowska, hm.



PROGRAM PRACY DRUŻYNY

Program pracy drużyny układa się wspólnie na Radzie drużyny.

Na Radę tę zastępowi przynoszą programy prac swych zastępów.

Powinny one być podstawą na której buduje się plan pracy całej drużyny. Wspólna praca programowa zastępowych, starszych, funkcyjnych, przybocznego i drużynowego obejmować będzie z jednej strony ułożenie programu dla drużyny, jako całości, łączącej wszystkie zastępy, z drugiej zaś nadanie ostatecznej formy programów zastępów, jako podstawowych części składowych drużyny, najmniejszej jednostki harcerskiej.

Zabierając się do opracowania programu pracy drużyny układamy najpierw ramowy program roczny, dzieląc go na kwartały a następnie na początku każdego kwartału układamy program szczegółowy.

W programie pracy drużyny uwzględnić należy następujące działy:

1. ZAŁOŻENIE WYCHOWAWCZE:

Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy.

Harcerz postępuje po rycersku.

Np.

- Pielęgnowujemy mowę polską.
- Harcerz jest pogodny i towarzyski.
- Harcerz jest usłużny.

2. WYMAGANIA NA STOPNIE

/młodzik-wywiadowca

a/ Wychowanie religijne.

Np.

- Wspólna Msza Św. na rozpoczęcie roku harcerskiego.
- Gawęda kapelana w celu przerobienia materiału zawartego w wymaganiach na stopnie z dziedziny religii.
- Nauka modlitwy harcerskiej i pieśni religijnych.

b/ Ideologia – wychowanie harcerskie:

Np.

- Gruntowne przerobienie tekstu Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego.

- Komentarz do Prawa. Gawędy na tematy zawarte w różnych punktach Prawa.

c/ Wiadomości o Polsce i Kanadzie:

Np.

- 1000-lecie Polski. Ważniejsze wydarzenia historyczne.
- 100-lecie Kanady. Ważniejsze wydarzenia historyczne.
- Co daliśmy światu? Sławni Polacy. Sławni Kanadyjczycy.
- Dzielnice Polski (ich charakterystyka).
- Prowincje Kanady (ich charakterystyka).
- Polskie zwyczaje świąteczne.
- Kongres Polonii Kanadyjskiej.
- Godła Państwowe. Hymny narodowe. Flagi.

d/ Wiadomości harcerskie:

Np.

- Baden Powell – twórca Skautingu.
- Andrzej Małkowski – założyciel Harcerstwa.
- Historia Skautingu i Harcerstwa.
- Mundur i oznaki. Drabinka organizacyjna.
- Stopnie, funkcje, władze, sznury.
- Przepisy organizacyjne.
- Godło zastępu. Patron drużyny.
- Ukłon i pozdrowienie.

e/ Technika harcerska (terenoznawstwo, łączność, przyrodoznawstwo, pionierka, samarytanka).

Np.

- Strony świata. Orientowanie mapy. Marsz na kierunek. Szkice.
- Znaki ręką i gwizdkiem. Alfabet Morse'a. Sygnalizacja.
- St. Johns Ambulance –kurs (cała drużyna). Węzły i ich zastosowanie.

- Stawianie namiotów. Urządzanie biwaków i obozów.
- Drzewa Polski i Kanady. Zwierzęta Polski i Kanady (porównawczo).
- Niebezpieczeństwa w terenie.

f/ Wychowanie fizyczne:

Np.

- Musztra. Hokej. Pływanie. Piłka nożna. Koszykówka. Zawody sportowe
- (biegi, skoki, rzuty).

g/ Zaradność:

Np.

- Biegi z przeszkodami w mieście.
- Biegi z przeszkodami w terenie (stwarzanie trudnych sytuacji).

h/ Śpiew:

Np.

- Hymny Państwowe. Boże coś Polskę. Hymn harcerski.
- Modlitwa harcerska. Wiązanka ludowa.
- 10 pieśni harcerskich.
- 10 piosenek ludowych.
- 3 piosenki wesole – śmieszne.

3. SPRAWNOŚCI – ZAJĘCIA PRAKTYCZNE:

Np.

- Gospodarz. Goniec. Łyżwiarz. Miłośnik gier.
- Zdobnik wnętrz. Śpiewak. Pierwsza pomoc. Narciarz.
- Pionier. Wskazidroga po okolicy.
- Oprócz zdobywanych sprawności chłopcy podczas zajęć praktycznych mogą robić: brzęczyk, telefon na obozie, tablicę węzłów, krzyż harcerski z dykty, domki dla ptaków, latawce dla zuchów.

4, UROCZYŚCIOCOCI – IMPREZY:

Np.

- Opłatek wspólnie z rodzicami.
- Udział w uroczystościach 3-go Maja (akademia, biegi sportowe).
- Kominek wspólnie z harcerkami.
- Święto sportowe.

O CZYM DRUŻYNOWY WIEDZIEĆ POWINIEN

Prowadząc drużynę trzeba pamiętać, że chłopcy w wieku lat 11-15:

- a) poszukują autorytetu
- b) lubią się zrzeszać w „bandy”

- c) lubią rywalizację
- d) nie lubią słuchać rozkazów
- e) chętnie spełniają rozkazy gdy im drużynowy czymś bardzo imponuje
- f) lubią hałas, ryzyko, bójkę, żarty i dużo jeść.

Prowadząc zbiórkę zastępu, drużyny lub inne zajęcia harcerskie, trzeba pamiętać o trzech zasadach:

1. Chłopiec słyszy i zapomina!
2. Chłopiec widzi i pamięta!
3. Chłopiec wykonuje praktycznie jakieś zajęcie i rozumie!

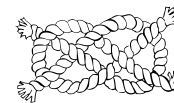
RADA DRUŻYNY

Rada drużyny potrafi być wspaniałym motorem pracy drużyny, tylko korzystajmy z jej istnienia i każmy jej działać:

1. Rada zbiera się raz na miesiąc.
2. Należą do niej: opiekun, drużynowy, przybocznik, zastępowi i podzastępowi oraz funkcyjni: sekretarz, skarbnik, gospodarz, kronikarz.
3. Przewodniczy drużynowy, protokółuje sekretarz. Postanowienia obrad zapisujemy – będą obowiązywały wszystkich w pracy.
4. Tematem obrad: program pracy drużyny i zastępów, zdobywanie stopni i sprawności, występy drużyny, udział w akcji społecznej, sprawy personalne członków drużyny, pochwały, nagany, dopuszczenie do stopni i przyrzeczenia, akcja obozowa, akcje specjalne – słowem, wszystko co się dzieje w drużynie.
5. Roztropny drużynowy nie pracuje bez Rady drużyny, bo wszyscy członkowie Rady drużyny energiczniej wykonują program pracy, który sobie wymyślili i przyjęli.

Drużynowy nie może być zagadkową wróżką, zapatrzoną w kryształową kulę i ogłaszającą tajemnicze rozkazy. Drużynowy kieruje świadomie pracą inteligentnego zespołu.

Dobrze prowadzone **radę drużyny** wytwarzają ducha zespołu, poczucie odpowiedzialności, uczyć współpracy, przygotowują funkcyjnych, wyrabiają społecznie.



INSTRUKTORSKIM OKIEM

Dwa lata temu, o północy, przy piosence „Idziemy w jasną”, wraz z kilkoma innymi wybrankami, otrzymałam od matek chrzestnych stopień instruktorski.

W roku 2000 pojechałam na zlot w Acton jako główna ratowniczką, a na akcji letniej 2001



byłam po raz trzeci oboźną, tym razem obozu wędrowniczek. W czasie roku harcerskiego od 7 lat jestem drużynową wędrowniczek w szczepie Szarotki, więc prawdę mówiąc nie odczułam wielkiej różnicy przy zmianie koloru podkładki pod moim krzyżem. Jednak, gdy w bieżącym roku przyjechałam na Kaszuby na rozpoczęcie zlotu 50-cio lecia Chorągwi Harcerki, Kaszuby 2002, muszę przyznać że całkiem inaczej spojrzałam na nasz mały harcerski świątek.

Tym razem nie oglądałam obrzędu wciągnięcia flag z szeregu mojego obozu, ale z szeregu instruktorskiego. I choć bardzo żałuję, że nie brałam udziału w tegorocznej akcji



letniej, i że nie maszerowałam w defiladzie z kościoła, to jednak serce mi dudniło jak szalone, a łzy kręciły się w oczach, gdy przyjmując defiladę, salutowałam sztandarom. Był to dla mnie tak olbrzymi zaszczyt, gdy drużna hm. Danuta Figiel poddenerwowanym głosem zawołała: „Druhny, szybko do szeregu”.

Tego słonecznego, pięknego dnia spełniły się moje marzenia wysnute kiedyś „w wieczornej spowitej mgle”. Muszę też wyznać, że były momenty kiedy myślałam że w moim życiu nie ma czasu na harcerstwo, bo przecież jest praca, szkoła, dom, znajomi. Jednak gdy w sobotę popilnowałam uśmiechnięte chlapiące się zuchy, poprowadziłam musztrę najmłodszego obozu, rozstawiłam namiot w średnim i zobaczyłam wyzwanie wędrowniczek, nagle zrozumiałam że kocham każdą minutę spędzoną harcersko na Kaszubach i w moim życiu będzie zawsze czas na harcerstwo.

Wtedy też przypomniały mi się słowa które nagle miały sens – „idziemy naprzód i ciągle pniemy się wzwyż, by zdobyć szczyt ideałów, świetlany harcerski krzyż”.



CZUWAJ!

Malwina Sekscińska, przew.

Szczep „Szarotki”.



OBOZY HARCERZY NA KASZUBACH

LATO 2002

OBÓZ „DZIEDZICTWO” SZCZEPU GIEWONT

Po kilkutygodniowych przygotowaniach i pertraktacjach, Akcja letnia 2002 dla harcerzy szczepu Giewont rozpoczęła się zgodnie z zaplanowanym terminem na terenie naszej stancy.

Komendantem obozu był phm. Zdzisław Ruszowski, a obowiązki oboźnego pełnił ćwik Marcin Wal. W zajęciach obozowych brało udział 20 harcerzy. Najwięcej obowiązków spoczywało na barkach zastępu wędrowników, który prowadził ćwik Michał Klich.



Pierwszy tydzień upłynął na wyteźonej pracy przy zagospodarowaniu terenu obozowania (pole namiotowe, plac apelowy, sprzęt wodny i miejsce ogniska). Harcerze wzięli udział we wspólnym ognisku i przygotowywali się do udziału w uroczystościach z okazji 50-lecia Komendy Chorągwi Harcerek w Kanadzie w ontaryjskim Wilnie.

Pomimo tego, harcerze znaleźli dość sił, aby wziąć dwukrotnie udział w ogniskach organizowanych przez harcerki z obozów „Iskry” i „Rudy Rydz”.

Uroczystości w Wilnie przysłoniły nasz skromny jubileusz, a mianowicie 35 lat istnienia szczepu „Giewont”.

Z tej okazji zorganizowano w drugą niedzielę uroczysty obiad dla odwiedzających rodziców i gości. Odsłonięto również pomnik poświęcony harcerkom i harcerzom Szarych Szeregów. Wzruszające było, gdy wśród gości znaleźli się panowie – uczestnicy pierwszych obozów na stancy Giewont, a teraz pokazywali te miejsca dorosłym dzieciom i wnukom.

Żałujemy, że nie mógł być z nami założyciel szczepu Giewont, niezrównany dh. hm. Marek Jagła, któremu stan jego zdrowia nie pozwolił przybyć do nas.

Drugi tydzień to wyprawa do Barry's Bay na canoe, ze względu na nagłe pogorszenie się warunków pogody (silny północny wiatr) cała wyprawa spóźniła się o prawie sześć godzin. Punktem docelowym był kościół św. Jadwigi, a po obrzędzie miał odbyć się bieg harcerski, który nie doszedł do skutku. Harcerze pomimo zmęczenia słuchali z zainteresowaniem gawędy Proboszcza, powyższego kościoła którym jest rodowity Kaszub z Kaszub ontaryjskich, o

historii przybycia Kaszubów do Kanady i pionierskie lata pierwszych osadników na terenie ontaryjskich Kaszub. Harcerze dopłynęli o 20:00 na późną obiado-kolację.

Na następny dzień, ku mojemu zdziwieniu, harcerze wzięli udział w turnieju siatkówki mocno zachęceni przez oboźnego Marcina Wala. Na ognisko zaproszenie przyjęły harcerki z obozu „Rudy Rydz” i chyba nie żałowały, bo harcerze przygotowali dobry program z piosenkami, skeczami i grami. Było dużo zabawy, radości i atrakcji, z poczęstunkiem włącznie.

Dostąpiliśmy zaszczytu, bo teren obozu i stancji odwiedził arcybiskup Szczepan Wesoły ze Stolicy Apostolskiej w towarzystwie kapelana Komendy Chorągwi Harcerek, kś. hm. Zbigniewa Olbrysa.



W dniu zakończenia obozu, na uroczystym apelu szczepowy phm. Henryk Pyz w specjalnym rozkazie przyznał sprawności i stopnie harcerek zdobyte w czasie obozu oraz otworzył próby na wyższe stopnie harcerek.

Następnie podziękował harcerzom za udział w obozie i życzył dużo radości i wzruszeń w czasie Światowych Dni Młodzieży w Toronto pod duchowym przewodnictwem Papieża Polaka Jana Pawła II.

Z harcerekim pozdrowieniem CZUWAJ!

Dh. Zdzych.

Obóz Podhale 2002

Dobrze pamiętam jak w okresie dzieciństwa czekaliśmy na lato. Zdawało się nam wszystkim że wygraliśmy loterię - tyle tygodni bez szkoły, bez zadań domowych.....Ale dla niektórych z nas, szczęśliwców, było jeszcze lepiej. Wyjeżdżaliśmy na obóz harcerekim, na przygody nowych przyjaźni, wypraw kajakami, biwaków, wspólnego głośnego śpiewu - choć często nie znaleźliśmy słów, ale chcieliśmy zaimponować nowym i starym przyjaciółom. W przeciągu tych lat nauczyliśmy się wiele-odpowiedzialności, porządku, sztuki gotowania bez poparzenia się, i jak być dobrym instruktorem. Nauczyliśmy się także rozróżnić przód od tyłu "canoe" by nie skompromitować się przed przyjaciółmi którym tak



imponowaliśmy śpiewem. Przyjeżdżaliśmy z gorących, dusznych i głośnych miast do ciszy i piękna kaszubskich jezior i lasów. Rok w rok pojawiali się ci sami koledzy, z dodatkiem kilku nowych twarzy. Zżyliśmy się jak rodzina i po dziś dzień wielu utrzymuje ze sobą kontakty. Niestety, niektórzy już od nas odeszli.



W tym roku, 30 chłopców przeżyło te same doświadczenia na obozie Podhale nad jeziorem Wadsworth na Kaszubach. Przyjechali z Toronto, Oshawy, Windsor,i z Polski. Były młode dziesięciolatki i młodzi duchem 33-letni. Obozowali na wzgórzu Podhale pośród sosen i klonów, po trzech lub czterech w namiocie. Popłynęli na trzydniową wycieczkę "canoes" po rzece Madawaska. Przetrwali - nie było złamanych kości tylko kilka zagubionych części garderoby, choć bardzo dużo przemoczonych.. Mistrz piłki nożnej Pele byłby z nas dumny, bo chłopcy wygrali między- obozowe rozgrywki

piłkarskie w czasie Akcji Letniej .Zasłużony puchar oraz książkę pt. Nie tylko o lataniu" otrzymali od syna pana Janusza Żurakowskiego. Odblask dumy na ich twarzach mógłby rozjasnić ciemności kaszubskiej nocy.

Do następnego lata,
Czuwaj!

Robert Kisielewski,
Szczepowy, Podhale, 15 D.H.

ZLOT 50-LECIA, OBÓZ STRATOSFERA

„Czego chcesz od nas Panie za Twe hojne dary? Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?” - to jest moja odpowiedź za przeżycia i przygody podczas obozu.

Piękny kaszubski krajobraz, wspaniała pogoda – to radość z każdego przeżytego dnia!

Rozśpiewanie podczas wieczornych ognisk – ileż nasza młodzież umie harcerskich piosenek!

Wspólna praca i zabawa – to nas łączyło i pozwalało nawiązywać przyjaźnie, dawało powód do dyskusji i rozmowy. Przypomnę kilka wydarzeń, które szczególnie utkwiły w pamięci:



- Msza św. o świcie na „Buczu” i słowa kapelana, ks. Zbyszka, skierowane do instruktorek i harcerek.

- Wizytacja Naczelniczki – dhny hm. Teresy Ciecierskiej z Londynu.

- Marsz harcerek z „Bucz” do „katedry pod sosnami”- w pewnym momencie, na zakręcie drogi dhna. Ania Mazurkiewicz odwróciła się i zawołała: „Hej zobaczcie ile nas jest!” Można płakać ze wzruszenia.

- Uroczysta Msza św. w Wilnie i poświęcenie tablicy pamięci tych, którzy odeszli na wieczną wartę po wiernej służbie ideałom harcerskim.

- Ostatnia noc na obozie – kiedy harcerki poprosiły mnie o rozpalenie ogniska i gawędę!

WILNO

Przepełniony kościół – szare i zielone mundury. Sprawny przemarsz z kościoła na teren pomnika. Prawdziwe skupienie zebranych podczas poświęcenia – pomnik jest symbolem pamięci.

My, którzy jesteśmy, pamiętajmy o tych którzy byli –oni kochali ideę harcerską, pracowali z radością w trosce o drugiego człowieka.

WYSTAWA

Wystawę odwiedziłam kilkakrotnie – dlaczego? Stare fotografie to nie tylko historia – to uświadamia nam, że jesteśmy włączeni do biegu wydarzeń rozpoczętych przez innych ludzi w innym czasie. Mam nadzieję zobaczyć i przeżyć wystawę jeszcze raz!

Drogie druhnny z obozu „Stratosfera” – pamiętam o Was i pozdrawiam harcerskim

CZUWAJ!

Teresa Dziegiel.

Drużyna „Bądź Gotów” - Przywitanie Jesieni



Pierwszy dzień jesieni zastał drużynę „Bądź Gotów” nad pięknym Georgian Bay (jezioro Huron), niedaleko miasteczka Penetanguishene. Otóż siedem członkiń drużyny: phm. Krystyna Jambor (drużynowa), hm. Teresa Berezowska, hm. Hania Sokolska, hm. Irena Wilowska, hm. Ewa Muniak, hm. Danusia Hill i hm. Anna Mazurkiewicz, postanowiło oderwać się od codziennych, żmudnych obowiązków i „wypaść” na weekend za miasto, aby razem wypocząć i wspólnie się zastanowić nad programem drużyny na nadchodzący rok harcerski.

Większość z nas wyjechała dwoma samochodami, w piątek wieczorem po pracy. Pomimo dużego ruchu na Hwy. 400 i przystanku w Barrie po zakupy, trzy godzinna podróż wydawała się błyskawiczna. Parę minut przed dziesiątą, zajechałyśmy nad Sawlog Bay, do domku letniskowego (cottage) Ani Mazurkiewicz. Po rozpakowaniu się, poszłyśmy nad jezioro. Noc była ciemna, bezszelestna, a powierzchnia jeziora gładką taflą. Dwie z bardziej odważnych członkiń drużyny wykapały się, a reszta je pilnowała. Długo w nocy rozmawiałyśmy, co spowodowało, że następnego ranka „pobudka” była dopiero o 9:00.

W sobotę rano podczas śniadania, dojechała Danusia Hill. Gdy byłyśmy w komplecie, wybrałyśmy się na spacer na cypel „Sawlog Point”. Jest tam długa, szeroka, piaszczysta plaża z przepięknym widokiem na „Giant’s Tomb Island”, „Beckwith Island”, oraz wiele innych. Dzień był słoneczny, ale wiał silny wiatr. Na jeziorze były widoczne duże białe grzywy (whitecaps), a o brzeg uderzały mocne fale, zupełnie jak na morzu. Usiadłyśmy na ogromnych głazach przy samej wodzie i w ciszy wsłuchiwałyśmy się w fale i „wchłaniałyśmy” piękne otoczenie.

Po powrocie, usiadłyśmy w słońcu na leżakach i zaczęła się „zbiórka”, podczas której przedyskutowałyśmy program drużyny. Postanowiłyśmy że wybierzemy się znowu w tym roku na kolędowanie. Pozatym, podczas następnego roku harcerskiego nagramy płytę kompaktową (CD) ze starymi piosenkami harcerskimi, a na wiosnę zorganizujemy bal harcerski z którego dochody zostaną przeznaczone na cele harcerskie.

Po kolacji „barbeque”, przyjechał phm. Jacek Malinowski (przekazując nam pozdrowienia i pyszne ciasteczka od druchen Basi Malinowskiej i Ady Schmidt które były w swoich „kotyczkach” na „Cawaja Beach”, aby przeprowadzić z nami zajęcia o gwiazdozbiorach. Druh Jacek zajmuje się astronomią jako hobby i jest członkiem Royal Astronomical Society of Canada. Miał przywieźć swój teleskop, ale na niebie był pełny księżyc i było za jasno na obserwowanie gwiazd. Niemniej jednak nauczyłyśmy się jak gołym okiem odnaleźć: Ursa Major (Duży Wóz), Ursa Minor (Mały Wóz), Cassiopeia, Northern Cross, oraz między innymi gwiazdy Alcor, Polaris i Vega. Zajęcia były bardzo ciekawe i serdecznie dziękujemy druhowi Jackowi za fascynujący wykład.

Po obserwowaniu gwiazd, rozpaliliśmy na plaży małe ognisko. Siedziałyśmy w małym kółeczku tak blisko ogniska, że każda z nas mogła obserwować firmament kolorów mieniących się płomieni, które grały nas przez parę godzin. Naszym śpiewom akompaniował rytmiczny szum fal, które delikatnie „pieściły” brzeg plaży. Śpiewałyśmy stare, tradycyjne piosenki harcerskie, ludowe i żołnierskie – te które przestały już być modne, ale nam kojarzyły się z pięknymi przeżyciami harcerskimi ze „szczenięcych” lat. Pod koniec ogniska, pod wpływem piosenek które śpiewałyśmy, zupełnie spontanicznie wyłoniła się dyskusja która zastąpiła gawędę. Doszłyśmy do wniosku że nasze pokolenie zna od swoich rodziców i instruktorek współczesną historię Polski, ponieważ oni ją przeżyli i przekazali nam w bardzo osobisty, „żywy” sposób. Natomiast kolejne pokolenia harcererek ma większy dystans od dziejów kraju z którego pochodzimy. Wiele z nich ma bardzo małą znajomość jego historii. Zastanawiałyśmy się czy my będziemy kiedyś w stanie przekazywać historię Polski tak, jak robili to nasi rodzice.

Następnego ranka pojechaliśmy do kościoła Św. Anny w Penetanguishene na Mszę Świętą. Okolica Midland i Penetanguishene ma głęboką historię związaną z przybyciem misjonarzy z Francji w

celu nawracania plemienia indyjskiego Huron na katolicyzm. Do dzisiaj mieszka tu duża grupa „frankofonów”, jest dużo kościołów i szkół katolickich gdzie lekcje są wykładane w j. francuskim. Kościół Św. Anny przypominał nam stare kościoły europejskie.

Po powrocie ze Mszy Św., wybrałyśmy się na spacer plażą wzdłuż jeziora - tym razem w drugim kierunku. Po drodze zbierałyśmy ciekawe kamyczki, robiłyśmy zdjęcia i dalej „gaworzyłyśmy”. Widocznie byłyśmy dalej pod wrażeniem dyskusji z poprzedniego wieczoru, bo postanowiłyśmy że należy utrwalić wspomnienia naszych „wcześniej urodzonych” instruktorek związanych z wydarzeniami historycznymi Polski, nagrać je na taśmie magnetofonowej i powierzyć je komuś „zawodowemu” kto potrafi je przenieść na papier w formie książki. Wyzaczyłyśmy dwuletni okres na przeprowadzenie wywiadów, potem zaplanujemy następną fazę projektu.

Przykro nam było w niedzielę wyjeżdżać. Dawno nie miałyśmy weekendu z „programem” tylko i wyłącznie dla siebie, podczas którego nie miałyśmy żadnych innych obowiązków ani spraw do załatwiania. Warto jest wyznaczyć sobie czas tylko i wyłącznie na wspólną refleksję i prawdziwe harcerskie przeżycia które łączą nas bez względu na nasz wiek, różne poglądy czy opinie. ZHP jest organizacją młodzieżową, ale my „staruchy” także od czasu do czasu potrzebujemy czas na „regenerację”, na zastanowienie się, „co dalej?”

hm. Anna Mazurkiewicz

SZCZYPTA PRZESZŁOŚCI



Polski bocian odwiedził nas w Persii...

W PERSJI

W cieniu kwitnących migdałów
Harcerska piosenka wstaje
I rwie się hen ku skałom
Przez teherańskie gaje.

Dziewczęce patrzą oczęta
Na niebios hryzolity
A pieśń o Pani Wojence
Uśpione budzi szczyty

Urasta pieśń do nieba
Z eteru echo wykuwa
By polskim, kwitnącym drzewom
Harcerskie zanieść CZUWAJ!

Teheran 1943. Autorka nieznana.

..... Przebrzmiały echa

Przebrzmiały echa Pięćdziesięciolecia Chorągwi Harcerek w Kanadzie, minęły uroczystości i przeżycia harcerskie. Właśnie te przeżycia cofnęły mnie o 60 lat w moją harcerską przeszłość.

Słabi, chorzy, wynędzniali lądujemy w gościnnej Persji i tu na wolności stawiamy pierwsze kroki. Tu, już w 1942 roku zaczynamy tworzyć Irańską gałąź Z.H.P. na Środkowym Wschodzie (Teheran, Isfahan, Ahwaz). Młodzież napływa w nieuchwytnym tempie. Stan liczbowy na 31 grudnia 1943 wynosi 1715 młodzieży.

Obozy Uchodźców były przejściowe do następnego etapu, okresy szkolenia były skrócone i bardzo intensywne. Bez jakiegokolwiek pomocy (brak nawet papieru i ołówków), bez podręczników i pism harcerskich – odtwarzaliśmy z pamięci podstawowe zasady naszej pracy, naszą historię, obrzędy, piosenki, gry i ćwiczenia. W krótkim czasie nasze liczne szereg, w nowych mundurkach z obozowej szwalni, wyglądały wspaniale. „Zakwitły biało-czerwone chusty, zabłysły z puszek wycięte lilijki. Jednociele umundurowani odgrywaliśmy rolę oficjalnej „Kompanii Honorowej” Obozu, witając, często odwiedzające nas władze kościelne, cywilne, czy też państwowe.

Młodzież uczęszczając do obozowych szkół znalazła czas i chęć do pracy nad sobą wstępując do naszych szeregów, gdzie przeprowadzaliśmy biegi na stopnie harcerskie, urządzaliśmy obozy, wycieczki w teren, ogniska i kominki dla naszych najmłodszych pupilek. Jednym słowem, cały wachlarz harcerskiej pracy. Wszystko przewijało się jak w kalejdoskopie, szybko, „kolorowo”, interesująco, z głęboką tęsknotą i myślą o powrocie do utraconej Ojczyzny /1942-1944/.

Historia wytyczyła nam inną drogę. Młodzież zachłusnęła się harcerstwem i wyjeżdżając z Persji, zaniósł swe gorące serca w dalekie kraje. Tak powstały jednostki harcerskie w Libanie, Indiach, Afryce, Australii, zasilając również zastępy wojskowe w Palestynie.

Ten piękny okres wolności, po przeżyciach w Rosji na „Nieludzkiej Ziemi” – dał nam chęć dalszej pracy na niwie społecznej, oraz możliwość dalszego kształcenia naszych charakterów i umysłów. Dużo od tego czasu upłynęło wody. Jak ułożyły się nasze życia, o tym, po sześćdziesięciu latach, może nam powiedzieć tylko „Wiatr od mojej wioski”, a może i ci, którzy jeszcze nie odeszli.

Adolfina Schmidt, hm.

(Ada)

NACZELNA RADA HARCERSKA

W roku bieżącym mieliśmy przyjemność po raz pierwszy gościć w Toronto Naczelną Radę Harcerską (NRH), która odbyła się w dniach 24 -26 października.

W skład NRH wchodzi delegaci i delegatki wybrani na konferencjach różnych krajów oraz członkowie Naczelnictwa Związku Harcerstwa Polskiego pgk.

Naczelna Rada Harcerska przyjmuje sprawozdania, dyskutuje i uchwała wnioski, wytyczne, zadania na następne lata,

ZJAZD OKRĘGU Z.H.P. KANADA

XXXIV Zjazd Okręgu i Konferencje wszystkich Organizacji harcerskich przewidziane są na dzień 16-go listopada 2002r.

w sali parafialnej kościoła św. Maksymiliana Kolbe,
4260 Cawthra Rd., Mississauga, Ontario.

Zjazd odbywa się co dwa lata i zwołuje go Zarząd Okręgu. Zjazd Okręgu wybiera Przewodniczącego oraz Zarząd Okręgu, Komisję Rewizyjną i Sąd Harcerski Okręgu.

Redakcja „WICI” otrzymała sporo listów z gratulacjami z okazji wskrzeszenia „tego tak bardzo wartościowego pisma”. Serdecznie dziękujemy za życzenia.

Dotacje dla „Wici”

A. & M. Bohdanowicz	\$25.00	Katarzyna Piotrowska	\$20.00
S. & M. Brodzki	\$50.00	S. & Z. Podkowiński	\$20.00
Wiesław Burghardt	\$50.00	Iza Reitmeier	\$20.00
Aniela Cyfko	\$20.00	S. & K. Reitmeier	\$30.00
Janina Czuło	\$25.00	Bolesław Rybka	\$25.00
Irena Dembek	\$20.00	K. Solecki	\$25.00
W. & S. Grotek	\$30.00	Joanna Świdowska	\$20.00
T. & W. Kalinowski	\$20.00	A. & A. Szulc	\$30.00
Elżbieta Kay	\$40.00	J. & G. Urbanowski	\$25.00
H. & A. Lopiński	\$20.00	H. & M. Węgrzyn	\$30.00
E. & R. Mahut	\$50.00	Janina Zygiel	\$20.00
B. & J. Malinowski	\$20.00		
J. & K. Miley	\$50.00	Krąg StHar. „Kraków”	\$50.00
Anna J. Mychajłowycz	\$125.00	Rada K.P.H. Toronto	\$500.00
Irena Mychajłowycz	\$25.00	K.P.H. Mississauga	\$200.00
W. & Z. Orzechowski	\$40.00		

Serdecznie dziękujemy za dotacje.

Czeki prosimy wystawiać na konto: PSA – ZHP „WICI” FUND

Redakcja zawiadamia że nie może pokwitować dotacji do ulg podatkowych (Income Tax)





**St. Stanislaus - St. Casimir's
Polish Parishes
Credit Union
Limited**

BIURO GŁÓWNE

220 RONCESVALLES AVE.
TORONTO, ON. M6R 2L7
TEL.: (416) 537-2181
FAX: (416) 536-8525

12 DENISON AVE.
TORONTO, ON. M5T 2M4
TEL.: (416) 703-0996
FAX: (416) 703-0994

2987 BLOOR ST. WEST
TORONTO, ON. M8X 1C1
TEL.: (416) 236-1225
FAX: (416) 236-4581

3055 LAKESHORE BLVD. WEST
ETOBICOKE, ON. M8V 1K6
TEL.: (416) 503-9463
FAX: (416) 503-9459

3621 DIXIE RD.
MISSISSAUGA, ON. L4Y 4H3
TEL.: (905) 629-0365
FAX: (905) 629-9515

3015 PARKERHILL RD.
MISSISSAUGA, ON. L5B 4B2
TEL.: (905) 272-5777
FAX: (905) 272-5125

1900 DUNDAS ST. EAST
MISSISSAUGA, ON. L4X 2Z4
TEL.: (905) 277-0772
FAX: (905) 277-1492

924 OTTAWA ST.
WINDSOR, ON. N8X 2E1
TEL.: (519) 971-8295
FAX: (519) 971-8654

500 WILLOW ROAD UNIT 18
GUELPH, ON. N1H 8G4
TEL.: (519) 837-1077
FAX: (519) 837-8354

709 BARTON ST. EAST
HAMILTON, ON. L8L 3A5
TEL.: (905) 545-5537
FAX: (905) 548-6899

50 RICHMOND ST. EAST
OSHAWA, ON. L1G 7C7
TEL.: (905) 432-2200
FAX: (905) 432-1699

215 HIGHLAND ROAD WEST
KITCHENER, ON. N2M 3C1
TEL.: (519) 745-6393
FAX: (519) 570-0386

40 JOHN STREET
OAKVILLE, ON. L6K 1G8
TEL.: (905) 339-0283
FAX: (905) 339-0348

625 MIDDLEFIELD RD.
(Paraf. MBKP)
SCARBOROUGH, ON. M1V 5B8
TEL.: (416) 754-1854
FAX: (416) 754-4427

Credit Union to
więcej niż... bank



Służymy Polonii
od 1945 roku

Szeroka oferta finansowa,
w tym:

- konta czekowe,
oszczędnościowe,
biznesowe, organizacyjne
- pożyczki hipoteczne,
personalne i biznesowe
- plany RRSP, RRIF, OHOSP
RESP
- lokaty terminowe
- obligacje skarbowe
- inwestycje w Mutual Funds
- transfery i wymiana walut
- Banking by Internet
- Banking by Phone
- karty bankomatowe
- INTERAC Direct
- Point of Sale
- Warsaw Business Club

Tel. 1-888-882-2358

www.polcan.com



SZTANDAR CHORAĞWI HARCEREK W KANADZIE

UFUNDOWANY NA 50-TĄ ROCZNICĘ CHORAĞWI
POŚWIĘCONY 15.06.2002



TORONTO, ONTARIO, KANADA